

- * Słabość — wściekłość — podłość
- * Złot, to sprawa nie tylko młodzieży
- * Niemoc władców Francji
- * Stefan Mazur opowiada o wizycie w Związku Radzieckim
- * Na wczasy po sily i zdrowie
- * Zmarnowane pół miliona ton uleciały w powietrze

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr



Rok VIII Wyd. A B

Poznań, piątek 27 czerwca 1952 r.

Nr. 153 (2586)

Dla wzmocnienia naszej ludowej Ojczyzny

Współzawodnictwo zapewni nam

terminowe przeprowadzenie żniw i omłotów

Spółdzielnia Produkcyjna Chwalibogowo odpowiada na apel spółdzielców z Kodeńca

Zapadał zmierzch. Do świetlicy Spółdzielni Produkcyjnej w Chwalibogowie pow. Wrzesnia zaczęli ścigać mieszkańcy wsi. Dzień dzisiejszy niczym nie różnił się od innych, a jednak był dla nich jakimś bardziej uroczystym. Postanowili przecież odpowiedzieć na wezwanie Spółdzielni w Kodeńcu pow. Kłodawa, celem uczczenia Święta Lipcowego podjąć zobowiązania żniwne, wzywając do współzawodnictwa spółdzielnie produkcyjne województwa poznańskiego. Nie bez powodu cieszą się opinią przodujących gospodarzy, więc chcą opinię tę podtrzymać. Aby tylko nikt nas nie wyprzedził — rzucił uwagę przewodniczący Jan Górka.

Słowa te zadecydowały, że dzisiaj właśnie zwołano ogólne zebranie. Oprócz starszych świetlicy wypełniła do ostatniego miejsca młodzież. Wszyscy członkowie spółdzielni ułożyli sobie już mniejszej tekst zobowiązań i teraz w skupieniu słuchają wstępnych słów przewodniczącego. Zakończył on apelem do zebranych, by dali przykład, jak należy właściwie rozumieć terminowe przeprowadzenie kampanii żniwno-omłotowej.

Ze środkowego rzędu krzesła wstąpił Ignacy Szpringer i uroczystym głosem oznajmił, że postanowił codziennie omiłować 10 ton zboża. Jest to

początek zobowiązań indywidualnych.

Następnie Józefa Harysz, — zobowiązuje się w czasie żniw i omłotów pracować po pięć dni w tygodniu. Członkowie grupy polowej przyrzekają dołożyć starań, ażeby przygotować pole przez obkoszenie i ustawienie stogów, a przez to umożliwić brygadzie traktorowej POM wykonanie podjętego zobowiązania. Podobne zobowiązania podejmują wszyscy członkowie spółdzielni i świadomi zadań związanych ze starannym przeprowadzeniem żniw i omłotów, postanawiają zbiorowo:

- 1 dokonać w terminie 5 dni, od chwili rozpoczęcia żniw, kosby i ustawienia głównych zbóż na obszarze 234 ha; dokonać zwózki w ciągu 10 dni, przy całkowitym zastosowaniu maszyn i pełnej mobilizacji wszystkich członków i ich rodzin;
- 2 natychmiast po spręczeniu zboża dokonać przy pełnej pomocy Państwowego Ośrodka Maszynowego nr 106 we Wrześni podorywkę w terminie o 5 dni krótszym, niż przewidziano to w planie;
- 3 dokonać 50 procent omłotów bezpośrednio z pola w terminie 12-dniowym;
- 4 odstawić 109 ton zboża w ramach planowego skupu, w terminie do dnia 20 sierpnia, a tym samym wypełnić patriotyczny obowiązek wobec klasy robotniczej i Państwa Ludowego;
- 5 przez racjonalne żywienie krów zwiększyć roczną wydajność mleka z 3200 l. na 3300 l. od jednej krowy, a przez to podnieść dostawę mleka do mleczarni;
- 6 my, członkowie Spółdzielni Produkcyjnej Chwalibogowo, doceniając wagę dekretu o obowiązkowej dostawie mleka — postanawiamy dostarczyć od swych krów na działkach przyzgodowych 200 procent przypadającego na nas planu;
- 7 mając na uwadze wykonanie państwowego planu odstawy trzody chlewnej, zobowiązujemy się odstawić ponad plan 40 sztuk trzody chlewnej, dając zamiast 180 zaplanowanych — 220 sztuk;
- 8 celem dalszego rozwoju hodowli trzody chlewnej zobowiązujemy się rozebrać stary budynek, na miejscu którego zbudujemy w 1953 roku nową chlewnię na 200 sztuk swni;
- 9 dla odwodnienia dróg podczas opadów deszczowych, zobowiązujemy się oczyścić rów na długości 300 m, przebiegający obok naszych zagród członkowskich;
- 10 zobowiązujemy się zrewidować na okres żniwno-omłotowy stare i u-

chwalić nowe normy pracy oraz sposób zaliczania dniówek obrachunkowych;

11 rozumiejąc potrzebę stałego dokształcania się postanowiliśmy zorganizować w naszej spółdzielni produkcyjnej, w ramach upowszechniania wiedzy rolniczej, stałe szkolenie fachowe, w którym wszyscy będziemy brać udział;

12 doceniając znaczenie ochrony kultur ziemniaczanych będziemy mobilizować wszystkich członków rodzin do udziału w zwalczaniu stonki ziemniaczanej;

13 w celu pełnego wykonania podjętych zobowiązań wyłonimy spośród siebie komisję współzawodnictwa, która będzie kontrolować i ustalać wyniki, omawiać je na zebraniach podstawowej organizacji partyjnej i ogólnych zebraniach spółdzielczych.

Realizacja podjętych zobowiązań przyniesie naszej spółdzielni ogółem 48 tysięcy złotych oszczędności.

Podjęte zobowiązania będą nas mobilizować do dalszej pracy nad rozwojem i umocnieniem naszej spółdzielni produkcyjnej. Przez wymianę doświadczeń i osiągnięć będziemy podnosić świadomość członków naszej spółdzielni, będziemy dawać przykład indywidualnym chłopom, przyspieszając ich przejście do gospodarki zespołowej.

Zobowiązania swoje wykonamy z honorem i w terminie, pamiętając o tym, że przyczyniamy się w ten sposób do wzmocnienia naszej kochanej Ojczyzny, do umocnienia obozu pokoju. Podjmując powyższe zobowiązania, jesteśmy świadomi obowiązków, jakie stawia przed nami Państwo Ludowe. Drogowskazem dla nas będą wspaniałe wyniki i doświadczenia naszych przyjaciół radzieckich.

Wzywamy do współzawodnictwa Spółdzielnię Produkcyjną Wólka w naszym powiecie, a do podjęcia zobowiązań wszystkie spółdzielnie produkcyjne województwa poznańskiego.

Uczymy się na waszych doświadczeniach Chłopi polscy zapoznali się z pracą kołchoźników

MOSKWA (PAP)

Z Moskwy udała się w drogę powrotną do kraju delegacja chłopów polskich, która bawiła w ZSRR na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR. Delegację polską żegnali w Moskwie na Dworcu Białoruskim przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa ZSRR z wiceministrem I. Minkiewiczem na czele oraz przedstawiciele ambasady RP

Podczas pobytu w Związku Radzieckim delegacja polskich chłopów zapoznała się z życiem i pracą kołchoźników, z organizacją pracy w kołchozach, sowchozach i ośrodkach maszynowo-traktorowych, z wielkimi osiągnięciami rolnictwa radzieckiego i z niezwykle wysokim poziomem jego mechanizacji.

Chłopi polscy zwiedzili m. in. kołchoz im. Budziennego, posiadający 10 000 ha ziemi ornej, przeszło 1500 sztuk by-

Depesza PKOP w drugą rocznicę napadu USA na Koreę północną

Do
Koreańskiego Komitetu
Obrońców Pokoju
PHENIAN

W drugą rocznicę haniebnej napaści imperialistów amerykańskich na Koreę północną, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła gorące, serdeczne pozdrowienia bohaterstwu narodowi koreańskiemu, walczącemu nieugięcie o wolność i niepodległość swojej ojczyzny.

Wspaniała, ofiarna walka narodu koreańskiego, który od dwóch lat stawia zwycięski opór najazdowi uzbrojonych po zęby amerykańskich ludobójców, stosujących broń bakteriologiczną i najbardziej barbarzyńskie metody walki, cieszy się pełnym moralnym poparciem i braterską solidarnością wszystkich obrońców pokoju na całym świecie. Walcząca Korea — przykład bezgranicznej ofiarności i męstwa, zrodzonych z głębokiego patriotyzmu, jest dla narodu polskiego bodźcem do zwiększenia wysiłków nad umocnieniem naszej Ojczyzny i stanowi niezłomne ogniwo światowego obozu pokoju.

Gorąco pozdrawiamy Koreańską Armię Ludową i ochotników chińskich, którzy zwycięsko zagroździł drogę amerykańskiemu imperializmowi — pretendentowi do panowania nad światem — i wnoszą wielki wkład do naszej wspólnej sprawy — walki o pokój i szczęście ludzkości.

Uroczysta akademie w Phenianie w II rocznicę napaści

PHENIAN (PAP)

Drugą rocznicę rozpoczęcia wojny w Korei przez agresorów amerykańskich obchodzą naród koreański pod znakiem mobilizacji sił do walki przeciwko imperialistom. W całym kraju odbywają się wiece i zebrania poświęcone tej rocznicy.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 25 bm. dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Włoch w Polsce, pan Giovanni de Astis złożył wizytę pożegnającą wiceministrowi spraw zagranicznych, Stefanowi Wierbowskiemu.

Przesyłamy wyrazy braterskiej solidarności koreańskim i chińskim jeńcom wojennym z wyspy Kożedo i innych obozów jenieckich, których nieugięta postawa wobec oprawców amerykańskich budzi podziw i szacunek wszystkich uczciwych ludzi na świecie i jest jeszcze jednym dowodem, iż nie można złać woli narodu walczącego o wolność i niepodległość.

Przesyłamy płomiennie, braterskie pozdrowienie całemu narodowi koreańskiemu i jego wodzowi Kim Ir-senowi. Wierzymy niewzruszenie, że ostateczne zwycięstwo należycie będzie do naszych koreańskich przyjaciół, do światowego obozu pokoju.

Polski Komitet
Obrońców Pokoju.

Władze francuskie deportują Polaków na Korsykę

PARYŻ (PAP).
Policja francuska rozpoczęła nową falę brutalnych represji przeciwko wychodźstwu polskiemu we Francji.

Represje koncentrowały się głównie we wschodnich departamentach Francji i wymierzono były przeciwko górnikom — Polakom.

Dnia 18 bm. policja aresztowała Józefa Heresztyna z La Mourmiere i Józefa Króla z Trieux.

19 bm. ofiarą brutalnych represji padła chora starszka Aniela Sobczak z Varangeville. Wreszcie w dniu 20 bm. aresztowani zostali Franciszek Mizera, 70-procentowy inwalida jego żona Zofia i 11-letnia córka z miejscowości Tucquegnieux oraz Piotr Tomaszewski wraz z żoną Jadwigą w miejscowości Merlebach.

Na tym nie ograniczyło się jednak bezprawie władz francuskich. Przez kilka dni nie wiadomo było, gdzie się aresztowani znajdują, po czym nadeszła wiadomość, iż zostali oni deportowani na Korsykę.

Komuniści przewodniczącymi rad prowincjonalnych Rzymu i Foggii

W dniu 23 bm. odbyły się pierwsze zebrania rad prowincjonalnych Rzymu i Foggii, na których dokonano wyboru przewodniczących. W Rzymie przewodniczącym rady prowincjonalnej został komunista, adwokat Sotgiu, w Foggii wybrano komunistę, senatora Allegato.

Dokerzy algerscy odmawiają załadowania okrętów bronią

PARYŻ (PAP).
Dokerzy Oranu odmówili w dniach 18 i 19 bm. załadowania statku „Auray”, który miał odpłynąć do Indochin. Statek ten został skierowany do portu Bone. Jednakże tamtejsi dokerzy, idąc za przykładem swych towarzyszy z Oranu, odmówili również pracy przy ładunku sprzętu wojenskowego na statek.

Francja wysłała piłkarzy na Olimpiadę

Francuska federacja piłkarska i francuski komitet olimpijski zadecydowały ostatecznie, że Francja weźmie udział w olimpijskim turnieju piłkarskim.

Od 2 lipca reprezentacyjna drużyna Francji przebywać będzie na obozie w Chantilly, przygotowując się do rozgrywek olimpijskich. Jak wiadomo Francja w spotkaniach eliminacyjnych gra z Polską.

11 lipca piłkarze francuscy wyjeżdżają samolotem do Helsinek.

Wody kanału Wołga — Don nawadniają już stepy

Uruchomienie kanału Wołga—Don pozwoliło przystąpić do nawodnienia olbrzymich obszarów w stepach donieckich. W ciągu kilku ubiegłych tygodni 60 sowchozów i kołchozów otrzymało obfite ilości wody do nawadniania pól.

Zakres prac ziemnych przy budowie systemu nawadniającego w stepach donieckich wyniósł 16 milionów m. sześć. Łączna długość kanałów nawadniających w tym rejonie przewyższa dwukrotnie odległość od Rostowa do Moskwy. Na trasie kanałów wzniesiono około 3,5 tysiąca obiektów hydrotechnicznych oraz zbudowano około 10 tysięcy śluz.

Prezydent RP przyjął ambasadora Winiewicz

WARSZAWA (PAP)

Dnia 25 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audyencji sprawozdawczą ambasadora RP w Waszyngtonie ob. Józefa Winiewicz.

W podejmowaniu czynu lipcowego nie zabraknie nikogo

Od naszych korespondentów terenowych otrzymaliśmy ostatnio wiele notatek, w których donoszą nam o podejmowaniu przez poszczególne załogi zobowiązań celem uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

Korespondent Tadeusz Kaczmarek z Kalisza pisze: „Załoga Zakł. Greplarskiego postanowiła od 22 bm. do 22 lipca br. zwiększyć wydajność pracy o 5%. Pracownicy Fabryki Cygarniczek oszczędzą o 50% surowca oraz zwiększą o 4% wydajność pracy przy krojeniu szkła. Pracownicy z Gminnej Spółdzielni Chocz wykonają zobowiązania wartości 6759 zł. Zobowiązania załogi Zarządu Budowlanego nr 10 wynoszą ponad 140 tys. zł.

„W trosce o zapewnienie Ojczyźnie cegieł na budowę inwestycji planu 6-letniego, załoga Cegielni Parowej w Wiosce (pow. Wolsztyn) postanowiła w czerwcu i lipcu wyprodukować ponad plan 42 000 sztuk cegieł. W produkcji surówek plan miesięczny w lipcu przekroczony będzie o 13%” — donosi korespondent Andrzej Węgrzyn z Wolsztyna.

Korespondent Wacław Duszyński ze Szamotuł donosi nam o podjętych zobowiązaniach przez członków Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Prezydium GRN w Grzebieńsku. Do dnia 10 lipca postanowili oni wyprowadzić wszystkie zaległości biurowe, powstałe na skutek spisu statystycznego oraz uporządkować żywyptół wkoło gmachu Prezydium.

O zobowiązaniach pracowników rawickich pisze korespondent Tadeusz Walkowiak. Pracownicy Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego zobowiązali się zebrać 56 kg makulatury i pracować 100 godzin przy budowie stadionu żużlowego. Pracownicy Rejonu Przemysłu Leśnego —

Tartak nr 10 wyprodukują ponad plan do dnia 22 lipca br. 34 m³ tarcicy o wartości 6600 zł.

Drużyna maszynistów parowozowych w Pile — Nikodem Kasperwicz, Maksymilian Heinzel i Aleksander Kaczmarek oraz ich pomocnicy Paweł Warnke, Józef Homa i Mieczysław Skorzewski postanowili przejechać od naprawy do remontu kapitalnego (do 15 lipca 1953) bez przestoju i utrzymać dobry przebieg. Zobowiązanie to przyniesie 52 000 zł oszczędności. Maszyniści i ich pomocnicy — pisze korespondent Józef Kozak z Chodzieży, wzywają wszystkie drużyny parowozowe PKP do podejmowania podobnych zobowiązań. (an)

Kolejarze realizują zobowiązania

Kolejarze okręgu poznańskiego kończą już realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, a ponadto organizują szereg nowych brigad i zespołów młodzieżowych. Zobowiązania kolejarzy przyniosły państwu dodatkowe wartości w sumie ponad 614 tysięcy zł.

Na podkreślenie zasługują między innymi zobowiązania oszczędnościowe zespołów dworca osobowego i towarowego w Poznaniu o wartości 115 000 zł. (H)

Wykonali plan półroczny

Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Pudliszki” wykonały plan półroczny w dniu 10 czerwca br. ilościowo w 109,8 proc. wartościowo, w cenach niezmiennych, w 110,3 proc.

Do końca czerwca br. plan półroczny zostanie wykonany przynajmniej w 120 procentach.

*

W dniu 19 brn. księgarnia „Domu Książki” w Grodzisku wykonała plan półroczny w 100 proc. W tym samym dniu księgarnia antykwaryczna w Poznaniu osiągnęła 103 procent, zaś rozdzielnia nr II w Poznaniu 103,4 procent wykonania planu półrocznego. (r)

W Poznaniu powstał oddział Stowarzyszenia Agrotechników Polskich

Walny zjazd członków Sekcji Rolniczej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego NOT uchwalił zorganizowanie w Poznaniu samodzielnego oddziału Stowarzyszenia Agrotechników Polskich. Jest to jeden z pierwszych oddziałów Stowarzyszenia w skali ogólnokrajowej, mający właściwe formy organizacyjne i podejmujący pracę na szerokiej skali.

W skład zarządu oddziału poznańskiego Stowarzyszenia Agrotechników Polskich weszli: inż. Kłabiński (PGR), Fr. Kłoczek (PWRN), prof. Dembiński (Wyższa Szkoła Rolnicza), Pruski (Centrala Nasienna), St. Ratajczak i St. Bierca (PWRN), Misterki (IUNG), St. Rawicki, St. Karpiński (PGR), Jan Kusnierek (PGR), Kempński (Zjedn. Przemysłu Cukrowniczego), Sobczykówna, Bysszyński, Kujawa i Rolbiecki. (ipc)

Okrutne represje wojsk angielskich i policji w Iraku

W depeszy z Bejrutu agencja TASS przytacza doniesienia prasowe o represjach wobec uczestników strajku robotników angielskiej bazy lotniczej Habbania w Iraku. Gdy 9 czerwca robotnicy proklamowali strajk, żądając podwyżki płac, zaprzestania samowolnych zwolnień i wprowadzenia regulaminu pracy, na miejsce strajku przybył szef policji tego rejonu na czele zmotoryzowanych oddziałów. 11 czerwca żołnierze angielscy i miejscowi policjanci strzelali do strajkujących robotników. Jeden robotnik został zabity, a ośmiu odniosło ciężkie rany. Następnie policja i żołnierze angielscy spalili domy robotnicze i zakuli w kajdany 60 uczestników strajku, wysyłając ich do więzienia. Represje te wywołały w Iraku powszechne oburzenie.

Młodzież szkół TPD w Poznaniu wspólnie zakończyła rok szkolny

W Dzieńcu Miejskim przy Drodze Dębińskiej w Poznaniu zebrała się kilkutyśniczna rzesza młodzieży wraz z przedstawicielami Wydziału Oświaty Prezydium MRN, Komisji Oświaty MRN komitetów rodzicielskich i opiekunów oraz delegacjami przewodników nauki szkół i młodzieży wiejskiej. Do zebranej młodzieży przemówił dyrektor Okręgu TPD w Poznaniu, podsumowując roczne wyniki pracy, życząc młodzieży dobrego wypoczynku, by z nowymi siłami mogła znów przystąpić do pracy w przyszłym roku szkolnym.

Z kolei młodzież poszczególnych szkół TPD wystąpiła w programie pieśni i recytacji. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również między innymi rozgrywki sportowe, a

Junacy SP województwa poznańskiego realizują zobowiązania złotowe

Junacy i junaczki wielkopolskich hufców „Służby Polsce” podjęli poważne zobowiązania złotowe.

W powiecie kościańskim zorganizowano 38 grup złotych, wśród których na apel ośrodka w Gołębnie Starym gm. Racot rozwinęło się współzawodnictwo. W wyniku realizacji zobowiązań zbudowano 12 boisk sportowych do piłki siatkowej, 2 boiska do piłki nożnej oraz zbudowano 6 torów przeszkód. Ponadto zorganizowano w powiecie 4 nowe Ludowe Zespoły Sportowe. Młodzież żeńska współzawodniczyła w urządzaniu ogródków przydomowych. Zorganizowano również szereg grup do walki ze stonką ziemniaczaną. W gminie Czempin w ramach zobowiązań zdobyto 30 odznak SPO. W całym powiecie podjęto zobowiązanie podniesienia poziomu wyszkolenia.

Na odcinku pracy kulturalno-oświatowej w powiecie kościańskim sprzedano 760 książek wśród młodzieży, zorganizowano 12 zespołów czytelniczych, założono 2 koła artystyczne gminne i 4 gromadzkie oraz zorganizowano 2 orkiestry. Zespoły brały już udział w eliminacjach powiatowych. Osiągnięcia poszczególnych ośrodków propagowane są w gazetkach ściennych oraz za pośrednictwem radiowęzła. Wszystkie zobowiązania wykonano przedterminowo. W powiecie obornickim zorganizowano tylko 5 grup złotych. Na wyróżnienie zasługuje młodzież ze spółdzielni

produkcyjnej Wojnowo, która poważnie przyczyniła się do tępienia chwastów na polach spółdzielczych. W ramach zobowiązań wybudowano 6 boisk sportowych i 10 boisk do siatkówki.

Jeśli chodzi o zobowiązania gospodarcze, wykonano je przedterminowo i z nadwyżką. Na wyróżnienie zasługuje młodzież gromady Przeclaw, która zagospodarowała 12 ha odłogów.

Młodzież wielu gromad podjęła zobowiązanie przedterminowego wykonania zaplanowanych prac społecznych. Na wyróżnienie zasługuje hufiec gminy Rogoźno, który do 15 maja wykonał roczny plan prac społecznych w 180 proc., oraz hufiec gminy Oborniki-Południe, który roczny plan prac społecznych wykonał do 31 maja w 104 proc. Przedterminowo wykonały zobowiązania również grupy młodzieżowe w gromadach Owczegłowy i Studzieniec.

Powiat kępiński zorganizował 6 grup złotych. Młodzież okopała 130 drzewek przydrożnych w gromadzie Łęka Opatowska, zorganizowała zespoły czytelnicze w gminie Opatów i w Ostrzeszowie, zbudowała 3 boiska sportowe i utworzyła 11 grup do walki ze stonką ziemniaczaną. Na apel ośrodka w Mirkowie przystąpiono do

współzawodnictwa w redagowaniu złotych gazetek ściennych. W gromadzie Jurków młodzież zasadziła 28 tysięcy sadzonek drzewek.

W gminie Podzamcze 7 gromad zorganizowało grupy do walki ze stonką. Utworzono również zespół artystyczny, który brał już udział w eliminacjach powiatowych.

Hufiec miejski w Śremie wezwał wszystkie hufce powiatowe do współzawodnictwa w szkoleniu. Junacy zobowiązali się przepracować 500 dniówek w cegielni Tysszyca. Poza tym już urządzono i uporządkowano 4 boiska oraz zorganizowano 1 zespół artystyczny.

Realizacja zobowiązań trwa. (wjc)

Z KRAJU

ROCH GONDA
NAJLEPSZYM KELLNEREM
W POLSCE

W ogólnopolskim współzawodnictwie pomiędzy kelnierami zakładów gastronomicznych w I kwartale br. zwyciężył kelnier gospody „Centralna” w Wałbrzychu, Roch Gonda, który w IV kwartale roku ub. zajął we współzawodnictwie drugie miejsce.

Gonda uzyskuje systematycznie ponad 250 proc. normy.

W SZCZAWNICY OTWARTO
KLUB I HOTEL TURYSTYCZNY

Rejon ośrodków wypoczynkowych „Orbis” w Zakopanem otworzył w Szczawnicy dużą świetlicę klubową, która: hala i 2 przyległe terasy pomieszczenia 200 osób.

Kilka dni temu „Orbis” oddał również do użytku turystów w tej miejscowości hotel na 250 łóżek koło przystanku autobusowego.

REWIA MODY W SZCZECINIE

Staraniem Centrali Odeżywej i MHD odbył się w Szczecinie pokaz najnowszych modeli ubrań i okryć damskich, męskich i dziecięcych.

Przed liczną zebraną publicznością zademonstrowano estetyczne i praktyczne ubrania robotnicze, wizytowe oraz płaszcze.

ROZWÓJ HODOWLI OWIEC
W PGR-ach

W celu zapewnienia naszymu przemysłowemu wędlinom do staw wołny krajowej, specjalną opieką otaczają PGR-y hodowle owiec. Dzięki założeniu w gospodarstwach wielu wzorowych zarodowych owczarni w okresie od 1949 r. do br., pogłowia owiec wzrosło o nieomal 400 proc., a w r. 1955 powiększy się prawie 10-krotnie w stosunku do roku 1949.

Chłopi tworzą nowe spółdzielnie

WARSZAWA (PAP)
Po zakończeniu wiosennych siewów, grupy chłopów, którzy zdecydowali się zorganizować w swych gromadach spółdzielnie produkcyjne, realizują swoje postanowienia. W niektórych wsiach różnych województw komitety założycielskie przeprowadziły już prace organizacyjne i zatwierdziły formalności rejestracyjne. Obecnie rozpoczynają tam prace nowe spółdzielnie produkcyjne.

W powiecie tomaszowskim na Lubelszczyźnie powstały ostatnio 4 nowe spółdzielnie w Podłowie i Dobużku w gminie Laszczów oraz w Żurawcach i Zatyju — w gminie Lubycza Królewska.

Niedawno zarejestrowano też dwie nowe spółdzielnie produkcyjne w województwie gdańskim. Jedną z nich zorganizowali chłopi gromady Wolental w powiecie starogardzkim w przededniu święta ludowego i Łazwali ją „Chłopską Wolą”. Druga spółdzielnia powstała w gromadzie Brody w powiecie tczewskim.

Obserwując już od kilku lat rozwój naszych spółdzielni produkcyjnych, chłopi wiedzą dobrze, że organizując się w spółdzielnie, rozpoczynają nowe, lepsze, szczęśliwsze życie. To przekonanie znajduje wyraz w często przyjmowanej nazwie „Nowe życie”. Taka nazwa przyjęli dla swej młodej spół-

Policja francuska deportowała na Korsykę sześć rodzin polskich. Sposób, w jaki przeprowadzono to prowokacyjne wysiedlenie, przypomina brutalnością zarówno hitlerowskie, jak i nowsze, amerykańskie metody. Aresztowano chorą staruszkę i 11-letnie dziecko. Nie pozwolono im zabrać ze sobą nawet osobistego bagażu.

Policja francuska zastosowała metody hitlerowsko-amerykańskie wobec obywateli polskich. Jest to jeszcze jednym dowodem, komu służyła ta policja, kto jej wydaje rozkazy. Akcja przeciwko Polakom prowadzona jest przez ten sam rząd, który dopomógł do tworzenia hitlerowskiego Wehrmachtu, który zgina kark nie tylko przed amerykańskimi szefami, ale i przed Adenauerem i katem Francji z okresu okupacji — Speidlem.

Ten sam rząd każe nadawać przez radio paryskie hitlerowski hymn „Horst-Wessel-Lied” i inne esesmańskie piosenki.

Obywatele polscy we Francji swą bohaterką postawą w podziemnej walce przeciw hitlerowcom, zasłużyli na uznanie i wdzięczność francuskiego narodu. Za to właśnie nienawidzi Polaków Pinay — kolaborant, radca reżimu Petaina.

Aresztując i wysiedlając Polaków, Pinay chciałby zasiać nienawiść między narodem polskim a francuskim.

Organizując akcje terroru hitlerowsko-amerykańskiego, chciałby we Francji roznieść niepokój i historię wojenna, aby odwrócić uwagę narodu francuskiego od istotnej swej działalności, od polityki zdrady Francji.

Pinay jest co najwyżej zastępcą generalnego przedstawiciela amerykańskiej spółki, eksploatującej Francję, bo przedstawicielem jest kat Kozedo — Ridgway — a dozorcami — zaprzyjaźnieni z Pinay'em — generałowie hitlerowscy z dowództwa tzw. „armii europejskiej”.

Brutalne represje przeciwko Polakom prowadzone są bowiem przez wrogów Polski, którzy nie tylko odbudowują Wehrmacht, ale i wskazują nasze ziemie zachodnie hitlerowskiemu odwetowcom jako przedmiot agresji.

Plany wojny załamują się wobec woli pokoju milionów. Słabość agresorów i ich srogosów uwiadczają się wszędzie. Za poczuciem słabości idzie wściekłość i podłość, których przejawem są represje Pinay'a przeciwko Polakom.

A. R. B.

Naród koreański broni swej niezależności i wolności

Artykuł Kim Du-hona zamieszczony w „Prawdzie”

MOSKWA (PAP)

Przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Kim Du-hon zamieścił na łamach „Prawdy” artykuł, poświęcony drugiemu rocznicy zdradzieckiego napadu na jeńców amerykańskich na Koreę.

Mineły dwa lata — pisze autor — od chwili, gdy imperialiści amerykańscy i ich lisymanowscy lokaje napadli na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, dokonując zamachu na niezawisłość, wolność i honor narodu koreańskiego.

Po zdemaskowaniu właściwych celów agresji amerykańskiej w Korei, Kim Du-hon kontynuuje:

W toku wojny, rozpetanej przez chciwych imperialistów amerykańskich w Korei, starły się dwa ustroje i gdy jeden z nich, ludowo-demokratyczny,

stawiając w ciągu dwóch lat niezachwianie czoło trudnościom wojny, dowiódł swej żywotności i możliwości dalszego rozwoju, to drugi, antynarodowy reżym lisymanowski, sfabrykowany w amerykańskiej kuchni — ujawnił całkowite swą nieżywcowość i rozkład.

Najeźdźcy amerykańscy i ich zbrodniczy wspólnicy z krajów satelickich poważnie liczyli się z tym, że ich technika wojenna, a zwłaszcza lotnictwo bombardujące, napalm i broń bakteriologiczna stanowią siłę, która da im decydującą przewagę i całkowite zwycięstwo. Jednakże w chwili obecnej istnieją podstawy do twierdzenia, że w trakcie wojny wyzwolonej armia ludowa i oddziały chińskich ochotników ludowych rozwinęły mit o wszechpotęgę amerykańskiej techniki wojennej, mit rozpowszechniany przez agresorów amerykańskich w celu zastraszenia stawiających im opór narodów oraz w celu oszukania żołnierzy tzw. „wojsk ONZ”.

Uciskane i ujarzmione jeszcze przez imperialistów narody na przykładzie Korei widzą, że żadna technika wojenna oprawców amerykańsko-angielskich nie jest w stanie zachwycić niepomaganą dążnością narodów do wolności i niezawisłości.

W dalszym ciągu swego artykułu Kim Du-hon stwierdza, że agresorzy amerykańscy przeliczyli się, sądząc, iż naród koreański pozostanie osamotniony w swej walce o wolność. Bohaterska walka narodu koreańskiego zjednała mu sympatie i poparcie narodów obozu demokracji z wielkim Związkiem Radzieckim — o stojać pokoju i bezpieczeństwa narodów na czele, sympatię i poparcie wszystkich miłujących pokój narodów. Dowodem tego — podkreśla autor — jest fakt, że dzień 25 czerwca obchodzony jest przez narody jako dzień międzynarodowej solidarności z narodem koreańskim, jako dzień walki w obronie pokoju.

W zakończeniu Kim Du-hon pisze:

Naród koreański broni słusznej sprawy — prawa do tego, by być gospodarzem we własnym domu. Walczy on o zjednoczenie, walczy o przyjazne współzawodnictwo z wszystkimi miłującymi wolność narodami. Sprawa, o którą walczy naród koreański jest święta i sprawiedliwa. I dlatego sprawa ta zwycięży.

Już ponad 1524 tys. zł Dumne zobowiązania kolejarzy woj. poznańskiego

W okręgu poznańskim zobowiązania lipcowe objęły wszystkie jednostki służbowe. Już w pierwszych dniach wpłynęły meldunki o podjęciu zobowiązań o wartości 1.524.871 zł.

A oto kilka przykładów:

Inż. Marian Marszałek z Wydziału Elektrotechnicznego DOKP wykona bezinteresownie dokumentację techniczną dla części elektrycznej na uzupełnienie silnika w elektrowni pomocniczej.

Drużyny z parowozowni towarowej Poznań zmniejszą o 16 proc. godziny napraw bieżących i poczynią daleko idące oszczędności w zużyciu węgla. Pracownicy parowozowni Gniezno dokonają 2 napraw rewizyjnych wagonów towarowych i 1 papowozu.

Pracownicy Oddziału Elektrotechnicznego Poznań m. in. odkopią, wytrasują i zakopią kabel teletechniczny we Franowie. Pracownicy Warsztatu Drogowych Poznań podniosą wydajność pracy o dalsze 2 proc.

Pracownicy Centrali DOKP przepracują 2.778 godzin przy przebudowie boiska sportowe-

go ZS „Kolejarz” w Dębcu, ponadto opracują różne dokumentacje techniczne i projekty urządzeń oraz wprowadzą na linii w większym niż dotychczas stopniu najnowsze metody radzieckie.

Drużyny parowozowe ze Zbąszynka zaoszczędzą m. in. do dnia 22. 7. br. — 160 ton węgla.

Dalsze meldunki napływają. (H.)

Rozrasta się Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie

WARSZAWA (PAP).

Załoga produkcyjna Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie — największego w przemyśle zakładu przemysłu motoryzacyjnego w Polsce, którego produkcja po pełnej rozbudowie przekroczy 20 tys. samochodów ciężarowych rocznie, szybko opanowała technikę pierwszego etapu produkcji — montażu.

Uruchomiony w listopadzie ub. roku dział montażu głównego już wkrótce wypuści miesięczny 2,5-tonowy samochód ciężarowy „Lublin”. Plany miesięczne wykonywane są przez załogę z nadwyżką: plan majowy wykonano w 102, a kwartalny w ponad 103 proc.

Równocześnie z produkcją trwa praca związana z dalszą rozbudową tego olbrzymiego zakładu przemysłowego. Na kilkudziesięcioktawowym planie prowadzone są prace przy budowie nowych wielkich hal. Największą z nich będzie hala narzędziowni, którą w tej chwili kryje się już betonowymi stropami.

Prace przy budowie hali obróbki drewna, w której wykonywać się będzie części drewniane do montowanych samochodów, m. in. skrzynie i budki szoferkie — znajdują się już w fazie końcowej. Budowniczość tej hali podjęła zobowiązanie oddania jej do użytku w dniu 22 lipca.

Dla rozrastającej się stale załogi fabryki buduje się dwa wielkie nowoczesne osiedla robotnicze na 6 tys. rodzin.

Niemoc władców Francji

Paryz, w czerwcu

Debata w Zgromadzeniu Narodowym nad problemem tuniskim rzuca jasne światło na rozkład obecnego ustroju parlamentarnego we Francji. Obrady nie przyniosły żadnej konkluzji prócz zdawkowych słów przewodniczącego: „Ten punkt porządku dziennego został wyczerpany...”. Wśród ogólnego zdumienia rozległ się okrzyk: „Zgromadzenie Narodowe nie ma więc własnego zdania co do problemu tuniskiego!”.

Sześć projektów rezolucji, złożonych w wyniku debaty przez różne ugrupowania, zostało kolejno odrzuconych. W Zgromadzeniu Narodowym nie znalazła się ani większość zdolna do poparcia polityki rządowej, ani do jej odrzucenia. Po długich i nużących obradach parlament znalazł się ponownie w punkcie wyjściowym.

Aczkolwiek z braku pozytywnej uchwały parlamentu rząd zachował w praktyce wolną rękę by kontynuować dotychczasową politykę represji wobec Tunisu, niemniej jednak otrzymał on pierwszy porządny cios od czasu inwestytury Pinaya. Inspirowany przez rząd projekt rezolucji René Meyera przypadł sporą większością głosów. Przedstawiony przez Schumana w imieniu gabinetu „plan reform” spotkał się z powszechną krytyką.

Plan Schumana można by ocenić jako groteskowy, gdyby nie krew, która leje się w Tunisie. Zmierzając do utrzymania dyktatu z 1881 roku i na krótką metę — do nadania kolonializmowi francuskiemu pozorów „liberalizmu” i „humanitaryzmu” w myśl nalegań Waszyngtonu. Pamiętamy bowiem, że Waszyngton pozuje na „szermierza antykolonializmu”, usiłując na próżno zaskarbić sobie poparcie krajów arabskich, których strategiczne znaczenie dla imperialistów amerykańskich potwierdza raport Fechtelera. Wobec żądania państw arabskich i azjatyckich wpisania problemu tuniskiego na porządek dzienny ONZ, Departament Stanu gorączkowo szuka alibi — np. w postaci francuskiego „planu reform” — dla usprawiedliwienia swego dotychczasowego negatywnego stanowiska i dla ocalenia się przed kompletną kompromitacją w oczach opinii arabskich rządzących.

Przebieg debaty w Zgromadzeniu Francuskim musiał więc zakłócić niedzielny odpoczynek młodych Pinaya, zważając, że w 48 godzin później nadeszła tam fatalna dla Waszyngtonu wiadomość o zwycięstwie komunisty August w pierwszej turze u-

pełniających wyborów powszechnych w drugim sektorze stolicy Francji. W dodatku, w sposób dla Waszyngtonu niepokojący wzmagają się akcja narodu francuskiego o uwolnienie Duclos.

W ciężkich opałach podczas obrad parlamentarnych znalazł się minister spraw zagranicznych, Schuman. Poprzez problem tuniski krytyka postów uderzyła w „europejską” politykę ministra, a tym samym — w całokształt zagranicznej polityki rządu. „Debata — pisze „Paris Presse” — dowiodła, że rząd nie może obecnie przeprowadzić

ogólnej debaty nad polityką zagraniczną bez ryzyka formalnego fiaska. Nawet w oczach licznych deputowanych większości minister spraw zagranicznych stał się osobistością zbyt skompromitowaną, wskutek swej jawnej służalczkości wobec Departamentu Stanu i cynicznego gwałcenia najbardziej solennych zapewnień, od czego jest specjalista.

Krytyka ta znalazła wyraz w wotum nieufności. Jedynie 276 deputowanych przeciw 224 i przy wstrzymaniu się od głosu prawicowych socjalistów, odrzuciło ten wniosek.

Oznacza to, że na wszystkich 660 deputowanych zaledwie 276 wyraża jeszcze zaufanie Schumanowi. 106 deputowanych SFIO, którzy umożliwili już poprzednio „eksperyment Pinaya”, obecnie uratowało od klęski ministra spraw zagranicznych, prowadzącego kraj do bezprzykładnej katastrofy.

Większość rządowa zawdzięczając mandaty nie tyle głosom wyborców, ile oszukańczej ordynacji i zakulisowym kombinacjom, dostarczyła jeszcze jednego dowodu swej nieudolności i kompletnego braku zrozumienia dla najżywniejszych interesów kraju. Rozdzierając ją sprzeczności, będące odzwierciedleniem rywalizacji interesów grup kapitalistycznych i antagonizmów między kapitalistami francuskimi i angielskimi, uległy spotęgowaniu w miarę rozwoju jednolitości i akcji ludu francuskiego, prowadzącego niezłomną walkę o niepodległość, wolność i pokój. W tym samym dniu, w którym toczyła się debata parlamentarna w Paryżu, górnicy kopalni potasu, okręgu Metaouil rozpoczęli w warunkach całkowitej jednolitości 24-godzinny strajk.

Od stanowiska skłóconej większości jasno odbijała pozycja parlamentarnej grupy komunistycznej, jedynej, która przedstawiała konkretne propozycje odpowiadające zarówno interesom narodu francuskiego jak i tuniskiego. Propozycje te domagały się oparcia przyjaznych stosunków gospodarczych i kulturalnych między obydwojema narodami na warunkach całkowitej równości, zwolnienia aresztowanych i deportowanych, zaprzestania represji, odwołania Hauteclouque i generała Garbay oraz uznania prawa ludu tuniskiego do wolności i niepodległości.



„Dni Morza”

Czerwiec jest miesiącem, w którym tradycja stała się w Polsce „Dni Morza”. W roku bieżącym w ramach „Dni Morza” obchodzony będzie po raz pierwszy „Dzień stoczniowca” i „Dzień rybaka”, by podkreślić, że sprawa rozbudowy floty handlowej przez własny przemysł stoczniowy oraz sprawa zwiększenia połowów ryb wybijają się u nas na czoło zagadnień morskich.

Po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej Polska weszła na szeroką drogę rozwoju morskiego.

Dziś, w trzecim roku reali-

zacji wielkiego planu 6-letniego, żegluga, porty, rybołówstwo, stocznie, stanowią nierozdzielalną część całej gospodarki narodowej, służącej podniesieniu dobrobytu mas pracujących.

Bandera polska, ograniczona w zasiegu w latach międzywojennych do jednego tylko Oceanu Atlantyckiego dziś rozszerzyła swoje szlaki również na Ocean Indyjski i Pacyfik. Liczba połączeń żeglugowych polskich portów powiększyła się o linie prowadzące do Indii i Chin Ludowych oraz o połączenia z portami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Rozrastająca się stale polska flota handlowa przedterminowo wykonuje plany eksploatacyjne. W roku 1951 flota nasza przewiozła trzykrotnie więcej towarów niż w roku 1947.

Silna i sprawna marynarka handlowa nie może istnieć bez bazy technicznej, jaką dla niej stanowi przemysł stoczniowy. Dlatego przed naszymi stoczniami, które jeszcze w planie trzyletnim dokonały pomyślnego startu w zakresie budowy nowych pełnomorskich jednostek pływających, stoją dalsze poważne zadania.

W latach 1952 — 1955 stocznie polskie mają zbudować i oddać do eksploatacji kilkadziesiąt statków pełnomorskich, nie licząc statków rybackich i jednostek żeglugi przybrzeżnej. Zadania planu sześcioletniego wymagają takiego poziomu produkcji statków, przy którym Polska — mimo braku tradycji w okrętownictwie — stanie w rzędzie, a nawet wyprzedzi wiele państw kapitalistycznych posiadających długoletnie doświadczenie w dziedzinie budowy statków.

Od roku 1951 z zagadnieniami morza zostały związane w ramach jednego resortu — Ministerstwa Żeglugi — pokrewne zagadnienia dróg wodnych i żeglugi śródlądowej. Nowe wielkie zadania postawiły przed tą gałęzią gospodarki dwie uchwały Prezydium Rządu z dnia 15 września 1951 r., które nakreślają kierunek rozwoju dla żeglugi i dróg wodnych śródlądowych na najbliższe dziesięciolecie. W tym okresie powstanie w Polsce nowa sieć dróg wodnych, która pozwoli w nie znanym dotąd stopniu wykorzystywać tani transport wodny w ruchu krajowym i w celach tranzytu międzynarodowego.

W oparciu o stale rosnące siły Polski Ludowej, o doświadczenie zdobyte przy przezwyciężaniu trudności, błędów i niedociągnięć, o szeroko zastosowane współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, o wzory i doświadczenia radzieckiej gospodarki i techniki morskiej — gospodarka morska walczy o wykonanie planu sześcioletniego.

Marian Krynicki

Tysiące opon i dętek ponad plan

daje państwu realizacja zobowiązań młodzieżowców „STOMILA”

Sprawne i zręczne są ruchy ZMP-owca Stanisława Lewandowskiego. Miarowo i systematycznie, niewiarygodnie szybko nacłaga on dwumetrowe kawały gumowego węża na żelazną rurę o przekroju równym wielkości średnicy dętki rowerowej. Przez rurę przepływa strumień powietrza, który prostując gumowy wąż umożliwia jego równomiernie naciąganie.

Stanisław Lewandowski, plaszarz oddziału samochodowego „Stomila” pracuje z zapalem, gdyż wie, że jeszcze dziś zamelduje z dumą: przedterminowo wykonałem zobowiązanie podjęte z okazji Złotu Młodych Przdowników. Poza swoją normalną pracą blurową przygotowałem 5600 dętek do wulkanizacji. Obecnie myślę podjąć dodatkowe zobowiązanie.

A stwierdzić trzeba, że przygotowanie dętek do wulkanizacji wymaga wiele precyzji i sumiennosci, gdyż najmniejsza niedokładność spowoduje powstanie „balona”, lub zbyt nie rozciągnięcie gumy, na co należy natychmiast zwrócić uwagę. Guma bowiem w stanie surowym, przed wulkanizacją, nadaje się jeszcze do ponownej przeróbki, tak że nie ponosi się strat w surowcu. Niesumienność pracownika (w pogoni np. za wyższą normą) i oddanie takiego braku do wulkanizacji, spowodowałoby zniszczenie surowca.

Na stole leżą gotowe już dętki rowerowe, wypełnione powietrzem. Robotnicy odkręcają wentyl, dokładnie zwijają dętkę, usuwając w ten sposób powietrze, a następnie zakręcają wentyl.

W dobre zwiniejętej dętkę wytwarza się próżnia. Jeśli mimo starannej pracy dętki już po zakręceniu wentyla nabierze powietrza znaczy to, że jest ona nieszczelna i musi być poddana kontroli.

Wśród pracujących, szybkością wyróżnia się ociemniały Bolesław Kowalski, wyrabiający przeciętnie 185 proc. normy, który z okazji Złotu podjął zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o dalsze 5 proc.

— Czy wykonam zobowiązanie? Na pewno — stanowczo odpowiada Kowalski. Spodziewam się nawet wysoko je przekroczyć.

Słowa jego potwierdzają wyniki codziennej pracy. Zamiał 190 proc. — Kowalski wykonuje przeciętnie 210 procent normy.

Cenne są zobowiązania młodzieżowców „Stomila”. Dzięki ich pracy wartość produkcji wzrosła o 750 000 złotych.

Sam tylko zespół konfekcjonerów opon samochodowych podjął zobowiązanie dodatkowej produkcji za przeszło pół miliona złotych.

Na czoło wysuwa się młodzieżowiec Zenon Maciejewski, inicjator współzawodnictwa indywidualnego, który w ciągu miesiąca czerwca i lipca podjął się wykonać 152 opony samochodowe ponad normę. Dzielnie sekunduje mu zespół 16 konfekcjonerów, z przodownikiem Stefanem Lewandowskim, tym,

który jako pierwszy rzucił hasło złotowego współzawodnictwa zespołowego.

W tyle nie pozostają również kobiety. Siedem konfekcjonerek opon rowerowych z Janiną Szczepańską na czele podjęło zobowiązanie wykonania wspólnie 53 opon dziennie ponad swoją normalną produkcję, co w miesiącu da około 1500 opon rowerowych dodatkowej produkcji.

Zapał z jakim młodzież „Stomila” zabrała się do realizacji swoich zobowiązań, przedterminowe wykonanie poważnej części zobowiązań, świadczy o tym, że młodzież nasza wie doskonale dla jakiego celu pracuje, wie, że praca ich to lepsze jutro dla Polski Ludowej, to gwarancja pokoju dla wszystkich ludzi pracy na świecie. (raw)

Złot to sprawa nie tylko młodzieży

Przykład młodych pociągnął całą załogę

W Kaliskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego wszystkim jest znana brygada „Bohaterów sześciolatek”. W skład tej brygady wchodzi same młode kobiety. Wraz z nimi na początku 1951 roku wywołało zwycięstwo przez te dziełce dziewczyny zaszczytnej nazwy oraz proporcja przechodniego ufundowanego przez Zarząd Główny ZMP pozostało w pamięci wszystkich. Brygada ta zresztą sama dokłada starań, aby dobre imię zachować.

Tocząco było i gwaro jak nigdy na zebraniu fabrycznego koła ZMP w dniu 25. IV br., na którym odczytano apel Zarządu Głównego ZMP

wzywający do współzawodnictwa o tytuł przodownika i o zaszczyt uczestniczenia w Złocie. Większość zebranych nigdy nie widziała stolicy, a i te nigdy nie brała udziału w tak ogromnej manifestacji, jaką w dniu Święta Odrodzenia oglądać będzie Warszawa. Bo pomyśleć tylko: 200 tysięcy ludzi z całej Polski i to samych młodych! Ale na zaszczyt trzeba zasłużyć, trzeba wykazać się konkretnymi osiągnięciami w pracy produkcyjnej i społecznej, bo na Złocie spotkają się tylko najlepsi.

Pierwsza wyskoczyła ze zobowiązaniami jak zwykle brygada „Bohaterów sześciolatek”. Nie pozwoliła ubiec się nikomu. Maria Karpińska postanowiła do dnia Złotu produkować dziennie o 25 elementów produkcyjnych więcej, co przyniesie Zakładom 4104 złote, Barbara Stelmarska podjęła zobowiązanie identyczne a Krystyna Cieslak zobowiązała się wytwarzać 15 elementów ponad dzienną normę. Dzielne dziewczyny po podjęciu zobowiązań wezwały do współzawodnictwa wszystkich członków ZMP i całą załogę.

Wezwanie nie przebrzmiało

bez echa. Już następnego dnia zarząd fabrycznego koła ZMP i Rada Zakładowa miały w posiadaniu zobowiązania 29 osób — samych kobiet. Wartość tych zobowiązań wyniosła ogółem 36 216 zł.

Taki był początek czynu złotowego na Oddziale A Kaliskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Po kilku zaś dniach Oddział A legitymował się już sumą 131 279 zł stanowiącą wartość podjętych na tym oddziale zobowiązań.

Pozostał jeszcze na uboczu

Oddział B i cała starsza część załogi. Jednakże nie na długo. I to właśnie włączenie się do młodzieżowego czynu złotowego całej załogi stanowi dowód jak dobrze zrozumiała ona, że Złot Młodych „Bohaterów” to sprawa nie tylko młodzieży a całego narodu.

Obrzymia suma 1 938 706 zł jaka wpłynęła ze zobowiązań produkcyjnych Oddziału B i całej reszty załogi KZPO jest wyrazem właściwego rozumienia roli młodzieży przez tę załogę.

M. S.

TAK BYŁO...

„Nowy Kurier” (z dn. 8 VII 1932 r.) w artykule pt. „Nowocześni ludzie jaskiniowci” opisuje niedole ludzi eksmitowanych w Poznaniu. Czytamy m. in.:

„Zaczyna się zazwyczaj cicho, niepostrzeżenie — zaleganiem czynszu. Z konieczności. Z braku prac. Później przychodzi sprawa sądowa i eksmisja. Tego się nie pojmuję do ostatniej chwili. Nie można sobie wprost wyobrazić, jeżeli się od urodzenia ma zapewniony dom, że raptem tego domu może zabraknąć. A tu rzeczy na ulicę. Jakby obuchem w głowę. Jeszcze dobrze, jak to ludzie dorosli, ale czasem niedorostki lub nawet niemowlęta. Na chłodzie, na deszczu.

A przy tym przy takich eksmisjach rodzi się w człowieku najspokojniejszym bunt — nie może pojąć, dlaczego on nie ma prawa do tego, co posiada każdy. Broni się więc. Rzeczy wyrzucają gwałtem. Łamią. Złazą się różne myśli. Każdy coś bierze „na pamiątkę”. Przez lata gromadzone dobytek, jedyny bogactwo, ukochane sprzęty giną. Szafa i komoda stoją na chodniku. Leje deszcz. Zbierają się gąpie. Policja żąda usunięcia się z miejsca publicznego. Ma gisrat wysłać więc do jakiegoś baraku lub szopy.

Są jednak więcej zapobiegliwi. Idą szukać nowego gniazda. Idziemy ich śladami

Ulica Botaniczna na Jeżycach. Wokoło pustki. Duży, na wpół rozwalony budynek. Podobno dawne ścieki. W każdym bądź razie jakaś niepotrzebna buda pokanalizacyjna. Pierwsza brama — a raczej otwór w formie arkady. Pięć wnek jakby izb. Podłoga pochyla.

Zaczyna się odgrzebywanie „czyszczenie, latanie. Wokoło pustka. Tylko gdzieś uganiają się szczury czy koty. Czasem ni stąd ni zowąd osunie się cegła. Może ktoś idzie? Kilka razy przyszedł jakiś bezdomny i przenoctował. Dali mu nawet trochę słomy. Są więc jeszcze ubożsi.

Kiedyś zajrzał do nich „nowy”. Jemu także grozi eksmisja. Dlaczego nie, owszem. Razem będzie trzech. Cegły wydubywał z dalszych, walących się przegród. Lepili na glinę. Trzymało się jakiś czas, a potem zwałilo na dobytek.

Przyszły przymrozki i wiatry. Na ścianach pokazały się sine smugi. Pare osób ciężko kaszlało. Nogi i ręce grabiały. Pociaszano się, że będzie lepiej, ale nikt w to nie wierzył... Tak było...

ZAGRANICZNA KRONIKA KULTURALNA

Jedną z największych uczelni w Chinach północno-wschodnich będzie politechnika w Mukdenie. Budowę jej już rozpoczęto.

*

Szkoły wieczorowe dla dorosłych istnieją prawie w każdej chińskiej wsi. W samej tylko prowincji Kiangsu zimą uczęszczało do nich 2 miliony chłopców.

*

10 tysięcy amatorskich zespołów teatralnych liczy prowincja chińska Henan. Sztuki przez nie grane poruszają przeważnie problemy i wypadki ostatnich czasów.

*

Duże sukcesy w Chinach odniósł węgierski zespół artystyczny. Bawił on tam na gościnnych występach. (pr)

Stefan Mazur z Jędrzejewa

opowiada o wizycie w Związku Radzieckim

Przedownik pracy w rolnictwie, działacz wiejski i przewodniczący komitetu założycielskiego, Stefan Mazur z Jędrzejewa pow. czarnkowskiego nie myślał nigdy, że będzie miał możliwość zwiedzić piękną stolicę Związku Radzieckiego i poznać z bliska życie ludzi w kolchozach. Na odbytym niedawno w Czarnkowie zjeździe delegatów gromadzkich, dzielił się Mazur bogatymi wrażeniami z tej pięknej wycieczki. Opowiadał o wszystkim co sam widział, co go niejednokrotnie mocno zadziwiała a co jest jednocześnie żywym zaprzeczeniem rozsiewanych przez wrogów plotek.

— Jadąc 1.300 km od Moskwy do Rejonu Kamieńca Podolskiego na Ukrainie, widziałem po drodze olbrzymie pola upraw różnych roślin o wysokiej kulturze. Pszenica, buraki cukrowe, jęczmiona — wszystko to uprawiane w kompleksach do tysiąca i więcej hektarów, na-

Zmarnowane pół miliona ton uleciały w powietrze

Według obliczeń Centralnego Zarządu Handlu Opałem, w sezonie zimowym tracimy niepotrzebnie około pół miliona ton węgla na skutek wadliwej budowy przeważającej w większości pieców ogrzewających mieszkania. Ponad 60 milionów złotych rocznie mogłoby więc zaoszczędzić społeczeństwo przy posiadaniu tej samej temperatury w mieszkaniach co zawsze, gdyby piece były wybudowane według nowoczesnych metod i utrzymywane w należytnym stanie.

Pół miliona ton wypalonych niepotrzebnie, to bardzo poważne marnotrawstwo, toteż należy pamiętać o remontowaniu pieców w okresie letnim, aby w zimie węgiel był właściwie wykorzystany. Należy przypomnieć, że większość wybudowanych dotychczas pieców posiada starą konstrukcję i spala tylko część włożonego węgla, reszta zaś marnuje się jako sadza i niespalone gazy.

Zródłem marnotrawstwa cennego opału jest więc nie wykorzystanie udoskonalonych metod budowy pieców i niestosowanie przez zdunów najnowszych zdobyczy w budownictwie na tym odcinku. Te nieznanosć odczuwamy zresztą sami. Wiemy przecież, że są pokoje, gdzie już po wypaleniu kilku szufelków węgla w mieszkaniu jest gorąco; w innych natomiast panuje chłód, nawet po wypaleniu wiadra opału. Ten drobny szczegół najlepiej ilustruje w jak decydującym stopniu wpływa system budowy pieca na wytwarzanie ciepła i nasuwa wiele wniosków. Wskazaniem byłoby, aby każdy zdun zapoznał się z nowymi metodami budowy pieców, z drugiej zaś strony społeczeństwo o kierownictwa budów oraz przedsiębiorstw remontowych winny pamiętać o tym, że po kapitalnym remoncie każdy stary piec może być zamieniony na piec nowoczesny, spalający znacznie mniej węgla.

Pamiętajmy więc o naprawie urządzeń ogrzewniczych już w okresie letnim, kiedy zdunowi nie są jeszcze przeciążeni pracą, a warunki atmosferyczne sprzyjają budowie. Pamiętajmy, że zepsute piece i uszkodzone centralne ogrzewanie są mniej wydajne i wytwarzają ciepło kosztem nadmiernej ilości węgla.

Pamiętajmy, że wiele pracy musi górnik włożyć zanim tony ciepłodajnych brył wydobyte zostaną spod powierzchni ziemi, by służyć człowiekowi. Nie wolno więc dopuścić do tego, aby setki tysięcy ton pochłaniały niepotrzebnie złe piece. Węgiel jest zbyt cennym materiałem, toteż musimy walczyć energicznie o to, aby każdy jego kilogram był wykorzystywany racjonalnie, ku pożytkowi człowieka. (L)

serdecznością, opowiadając o wszystkim co nas interesowało.

Opowiadanie Stefana Mazura, uzupełnił rolnik z powiatu międzychodzkiego, Józef Biskupski, który w innej grupie zwiedzał kolchozy w Rejonie Mikołajewskim.

Zebrałi słysząc od bezpośrednich świadków i obserwatorów życia i pracy ludzi w Związku Radzieckim, zapytują o różne sprawy. Stefana Borowskiego z Brzeźna interesuje byt starców i czas pracy, a gospodynie Klukowa i Świeradowa z Czarnkowa opieka nad kobietą i dzieckiem.

— Starcy — odpowiada Biskupski — otaczani są szczególnym szacunkiem i opieką. Na ich utrzymanie przeznaczają kolchozy 4 proc. dochodu, a ponadto starzec zdolny do lekkiej pracy może dodatkowo zarobić, pełniąc funkcję stróża lub pastucha. Jeśli chodzi o czas pracy, to nie przekracza on przeciętnie 8 godzin, chyba że konieczność tego wymaga, jak przy sprzące zbóż na przykład. Co 7 dzień wolny jest od pracy. O opiece nad kobietą i dzieckiem świadczy najlepiej istnienie żłobka w kolchozie, przedszkola, izb szpitalnych i lekarza. W ogóle dbałość o zdrowie człowieka daje się zauważyć na każdym kroku. Kobieta w Związku Radzieckim jest przedstawiona na równi z mężczyzną. Widzieliśmy ją w brygadach polowych i na traktorach, w fabryce przy montażu samochodu i na kolejach, przy kierowaniu ruchem drogowym. Wszędzie spełnia ona swe obowiązki wzorowo, szczerząc się pięknymi osiągnięciami.

Oprócz życia wsi oglądaliśmy także wielką stolicę Związku Radzieckiego z jej zabytkami. Zwiedzaliśmy Mauzoleum Lenina, fabrykę samochodów, oglądaliśmy prezenty ofiarowane Józefowi Stalinowi, bogate cerkwie itd. Widzieliśmy dużo ciekawych i pięknych rzeczy, ale trudno o nich wszystkich na raz opowiedzieć.

— Jedno tylko pozostaje nam życzenie — kończy opowiadanie Biskupski — abyśmy zdołali jak najrychlejszym do takiego poziomu życia i takiego poziomu życia na wsi i w mieście, jaki oglądaliśmy na własne oczy w Związku Radzieckim.

STEFAN SURMA

Na wczasy po siły i zdrowie

Coraz więcej osób wyjeżdża na wczasy pracownicze, które są jedną z wielu form opieki państwa nad zdrowiem i wypoczynkiem ludzi pracy. W pałacach, willach, dworach i pensjonatach, położonych w najpiękniejszych okolicach kraju, stworzono odpowiednie warunki wypoczynku i rozrywek kulturalnych dla wczasowiczów.

Znacznym osiągnięciem Funduszu Wczasów Pracowniczych jest stworzenie różnorodnych form wczasów, jak: dla matki i dziecka, rodzinnych i turystycznych, które organizowane na przestrzeni całego roku zapewniają nabranie sił po absorbującej pracy zawodowej. Zajmujące się wczasami okręgowe i powiatowe biura skierowań starają się uwzględnić życzenia pracowników, z tym że dla robotników skierowania wydawane są bez ograniczeń, aby jak najwięcej spośród nich wyjechało na wczasy.

Wyjazd po zdrowie

Jedną z wielkich zdobyczy ludzi pracy są wczasy lecznicze. W najpiękniejszych, nowoczesnie wyposażonych uzdrowiskach, położonych w różnych okolicach kraju, nawet ciężko chorzy szybko wracają do zdrowia i odzyskują stracone siły. Z 21 dniowych wczasów leczniczych skorzysta w roku bieżącym ponad 3400 robotników i pracowników woj. poznańskiego, a ponadto ze specjalnych wczasów leczniczych skorzysta około 230 robotników zagrożonych pylicą i 215 chorych na reumatyzm. Zgodnie z planem, około 420 mieszkańców woj. poznańskiego chorych na gruźlicę skorzysta w roku bieżącym z 28 dniowych wczasów leczniczych.

Wczasy krajoznawcze

Inną formą są wczasy turystyczne, rozdzielane również z puli skierowań ulgowych. Są to wczasy 14 dniowe, za wyjątkiem skierowań na stację „Bałtyk” i S/S „Panna Wodna”, gdzie pobyt trwa 7 dni.

Skierowania turystyczne zabezpieczają wczasowiczom pobyt w kilku domach wypoczynkowych, położonych na pewnej trasie turystycznej w różnych miejscowo-

ściach. Odległości pomiędzy poszczególnymi domami wczasowicze odbywają pieszo, lub korzystając z różnych środków komunikacji jak autobusy, koleje i statki. Z 14 dniowych wczasów turystycznych skorzysta w roku bieżącym 375 mieszkańców Wielkopolski, a ze specjalnych wczasów żeglarskich 445 osób.

W trosce o umożliwienie kolebom dobrego wypoczynku na coraz to szerszą skalę rozbudowuje się wczasy dla matek z dziećmi. Mimo rozbudowy, ilość miejsc jest jeszcze za mała w stosunku do potrzeb, toteż w pierwszym rzędzie z wczasów tych skorzystają matki obciążone licznymi rodziną, wdowy, przedownice pracy itp.

Wczasy ulgowe

Niezależnie od tego, dziesiątki tysięcy mieszkańców Wielkopolski skorzysta z wczasów ulgowych, przy czym zwróci się specjalną uwagę na to, aby 65 proc. ogółu wczasowiczów stanowili robotnicy. Dotychczas spotykanym niedociągnięciem było bowiem, że w wielu zakładach pracy z wczasów ul-

gowych korzystali przeważnie pracownicy umysłowi, chociaż pracownicy fizyczni stanowili tam przewagę. Stan taki istniał wskutek niedostatecznego propagowania wczasów pracowniczych wśród robotników. Błędy należy usunąć, a pracownicy fizyczni winni w pełni korzystać z wielkiego udogodnienia, które posiadają dzięki władzy ludowej.

Można przeczyć wyjechać do najpiękniejszych okolic w całym kraju. Można wyjechać i to nie tylko samemu, lecz wraz z najbliższymi. Okręgowe i powiatowe biura skierowań dysponują bowiem ponadto pełnopłatnymi miejscami we wszystkich domach wczasowych, są również szanse na korzystanie z pełnopłatnych wczasów turystycznych.

Szansę te wykorzystuje coraz to więcej pracujących, gdyż w biurach skierowań coraz to większy ruch. Coraz więcej osób przychodzi, by uzyskać miejsca w domach wypoczynkowych, by zarezerwować miejsca w najpiękniejszych okolicach kraju, do których pojadą na wczasy po siły i zdrowie. (L)

W muzykalnym Poznaniu

Wieczór Brahmsa Koncerty symfoniczne

Ostatnie koncerty Artosu — poważne i ciekawe programowo — pozwalają nam na przesunięcie nowych sił artystycznych, znanych tylko z radia, a nigdy w Poznaniu nie występujących. Np. z grupy osiatnich ekipowców warszawskich słyszeliśmy u nas tylko pianistę Jana Berezynskiego. Natomiast nazwiska Haliny Otoczko, Janiny Kwiatkowskiej i Edmunda Zyskinda były tu dotychczas obce. Owa „obcość” stała się zapewne przyczyną, że pierwsza część koncertu poświęconego Brahmsowi, nie wypadła tak jak powinna. Nie znający sali ani publiczności młodzi muzycy tremowali się widocznie, nie ukazując w pełni swych możliwości. Intymność i poetyczność brahmsowska uleciały — pozostały przeważliwie nerwy artystów.

Dopiero druga połowa wieczoru dała artystyczne zadowolenie. Jan Berezynski pokazał teraz w dwóch Rapsodiach fortepianowych (g-moll i h-moll) sumienne opracowanie i wykwintną muzykalność. Mniejsze

formy utworów, którymi rozpoczęła recital (Walce, Intermezzo, Ballada) wypadły mniej przekonująco. Skrzypek Edmund Zyskind nie potrafił sobie jeszcze poradzić z wielokimi problemami III Sonaty d-moll op. 108, za to Tańce Węgierskie (w II części) odegrał z temperamentem i efektywną wirtuozerią. Bisował transkrypcja popularnego Walca as-dur. Pianistka (grająca w Sonacie d-moll) i zarazem akompaniatorka: Janina Kwiatkowska jest wyborną muzyką, o ładnym tonie i solidnej technice. Halinę Otoczko słuchamy często w recitalach radiowych — „na żywo” i z płyt. Jej równy, czysty mezosopran dobrze niesie na sali, dykcja jest nienaganna, a muzykalność wyrobiona. Otoczko śpiewała w I części cykl 5 liryk brahmsowskich (także trochę skrupowana) a następnie 4 pieśni cygańskie — już z blaskiem i wigorem. Objasnienia poszczególnych punktów programu wypowiadał niżej podpisany.

Koncerty z okazji jubileuszu 5-lecia Filharmonii cieszyły się do końca dużym zainteresowaniem słuchaczy. I tak chór Stefana Stuligrosa przypominał się w znanym już programie, poświęconym muzyce starych mistrzów oraz współczesnej (polskiej). 16 czerwca wykonano rzadko grane klasyczne „Koncerty fortepianowe” z orkiestrą. Z. Drzewiecki wystąpił w B-durowym Beethovena. W „Koncercie Es-dur” Mozarta popisali się na dwa fortepiany J. Ekler i J. Hoffman. I jeszcze raz trzej wirtuozi odtworzyli „Koncert c-dur na trzy fortepiany” J. S. Bacha. Akompaniowała orkiestra pod batutą Stanisława Wisłockiego.

Na zakończenie Festiwalu powołano 2-krotnie IX Symfonię Beethovena, omawianą niedawno szerzej na tym miejscu. Słuchając ostatniego wykonania odnosiło się wrażenie jeszcze lepszego zgrania się chórow, kwartetu solistów i orkiestry — w finale. W ujęciu naszych filharmoników genialna „Oda do radości” wywarła niezapomniane wrażenie. Natomiast powtórzylibym swe zastrzeżenia co do wykonania trzech pierwszych części dzieła. Koncepcja Wisłockiego jest tu stanowczo nazbyt ostrożna i powściągliwa. Brakuje beethovenowskiej — tytaniczności w wyrazie, rozmachu, w tempach, gwałtowności dynamicznych kontrastów, bujnej, namiętnej emocji. Wychowany w kręgu estetyzującej sztuki dla sztuki, młody utalentowany kapelmistrz Wisłocki dopiero stopniowo przelamuje się wewnętrznie do odczucia heroicznego patosu IX Symfonii. Jakże inaczej i trafniej rozumie Beethovena — Aram Chaczaturian, kiedy pisze o nim następująco: „Potężna rewolucyjną siłą, porywającym wezwaniem do walki o wolność i szczęście ludzi, przepelniona jest cała jego twórczość, której historyczne nowatorstwo polega na nowej, programowej treści jego muzyki. Jest ona głęboko przesieknięta filozoficznymi i społecznymi ideami, nurtującymi epokę”.

Kazimierz Nowowiejski

listy i odpowiedzi

Uwzględnić potrzeby ludzi pracy

Jest wiele małżeństw, w których oboje małżonkowie pracują, a dzieci uczęszczają do szkoły czy przedszkola. W czasie nieobecności domowników, zwykle w godzinach przedpołudniowych, do drzwi pustych mieszkań puka inkasent Miejskiego Przedsiębiorstwa Inkasa (Poznań, ul. Grobla 15), celem odczytania licznika i wystawienia rachunku za zużycie energii elektrycznej i gazu. Nie zastając nikogo wystawia rachunek „na oko” dodając zwykle 1,50 zł kosztów, lub wrzuca do skrzynki listowej kartkę z zawiadomieniem, że przyjdzie ponownie w następnym dniu odczytać liczniki, oczywiście znowu przed południem, w czasie nieobecności domowników, grożąc, że „w przeciwnym razie prąd i gaz zostanie wyłączony”.

Coś tu nie jest w porządku, bo przecież pracujący nie mogą się zwalniać z pracy na całe przedpołudnie w oczekiwaniu na inkasenta. Dlatego też należy naszym zdaniem system inkasenta zmienić, gdyż kary i koszty, nakładane na nieobecnych w domu nie z własnej wi-

ny, są dla nich wysoce krzywdzące.

Proponuję by Miejskie Przedsiębiorstwo Inkasa poleciło swoim inkasentom sporządzić spis odbiorców, których mieszkania z uwagi na za trudnienie domowników — są przed południem niedostępne i dla nich ustalić choćby jeden dzień w miesiącu, w którym inkasent odwiedzi ich w godzinach popołudniowych, celem skasowania należności za prąd, gaz, ewentualnie abonament radiowy. (1183)

H. (Nazwisko znane redakcji)

Pilne!

PKP w Lesznie Oddział Eksploatacyjny, Dział Socjalny. Wydaje nam się, że na pismo nasze z dnia 26. 4. br. oraz napomnienie z dnia 27. 5. br. należało dawno odpowiedzieć. Po raz trzeci zapytujemy więc, jak przedstawia się sprawa pokoju przyznawanego ob. Skórzewskiemu zam. w Śremie ul. Zachodnia 14, a zajętego nieprawie przez ob. Spychaj. (K/146)

Do „Lasu”

Różni się okres zbierania grzybów. Powołana do zorganizowania uroczystych punktów skupienia placówka: Centrala Leśnych Produktów Nie-drzewnych „Las”, nie rozpoczęła niestety w porę swej pracy. W rezultacie mieszkańcy miast, jeśli chcą jeść grzyby muszą nabywać je u handlarzy prywatnych, płaćąc np. za kurki, których w lesie jest pełno po 6 zł za kilo. Sądźmy, że doprawdy najwyższy czas, aby CLPN „Las” zabrała się energicznie do pracy i dostarczyła konsumentom takich grzybów w jak najlepszym gatunku. (1158)

Odpowiadamy Czytelnikom

Paulina Cegielska (1160), Józef Matuszkiewicz (1164), Zetpe (1176). — W sprawach Waszych Interweniujemy, o wynikach zawiadomimy.

Roma, Bydgoszcz. — Wykorzystamy w „Głosiku” — prosimy o dalsze.

S. D., Opalenica. — Zarząd Okr. Radiofonizacji Kraju wyjaśnia, że na skutek trudności technicznych radiofonizowanie budynku przy Parku Miejskim jest niemożliwe. (873)

Bernard Kramer, Poznań. Kursy rentgenologiczne organizuje zwykle Ministerstwo Zdrowia. Jednakże w pierwszym półroczu nowego roku szkolnego kursów nie przewiduje się. Możliwe, że będą one utworzone w drugim półroczu. (1033)

Znicz olimpijski

w drodze do Helsinek

W środę 25 bm. o godz. 8 rano na Górze Olimp odbyła się tradycyjna uroczystość zapalenia znicza olimpijskiego.

Pochodnię przeniosła następnie sztafeta 342 biegaczy do Aten. Na końcowym odcinku sztafety płomień olimpijski przewieziony będzie przez sportowców Danii, Szwecji i Finlandii do Helsinek, gdzie 19 lipca odbędzie się uroczystość otwarcia XV Igrzysk Olimpijskich.

Spyw kajakowy

Okręgowa Komisja Turystyki Wodnej przy Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym w Poznaniu organizuje 29 bm. spływ turystyczny na trasie Poznań-Puszczykowo-Poznań. Punkt zborny — Puszczykowo, ostateczny termin przybycia godz. 12. Od godz. 10-15 odbędzie się występy zespołów tanecznych, instrumentalnych i orkiestry oraz gry sportowe.

O godz. 15 nastąpi start do spływu z Puszczykowa do Poznania, meta przy przystani ZS Kolejjarz (most Rocha) o godz. 18. W czasie spływu przewidziany jest postój w Dębnie, gdzie przygrzywać będzie wracająca z Puszczykowa-orkiestra SP. Komentantem spływu jest ob. Jeszke z ZS Kolejjarz.

notujemy

28 i 29 bm. odbędą się na boisku im. J. Kraskiego (dawn. Arena) w Poznaniu przy al. Reymonta, Centralne Mistrzostwa Gimnastyczne Zrzeszenia Sportowego Ogniw w konkurencji kobiet i mężczyzn w klasach I, II i III.

Początek zawodów w sobotę o godz. 10-13. Oficjalne otwarcie i dalszy ciąg zawodów po południu o godz. 16. W niedzielę zawody trwać będą od 10-15.

Zarząd Srodowiskowy AZS zawiadamia o utworzeniu sekcji atletycznej. Z dniem 3 VII br. AZS organizuje kurs zapasnicstwa dla początkujących w sali harcówki przy ul. Widnej (końcówki przystanek tramwaju nr 11 w kierunku Winiar). Kurs prowadzi mistrz Polski wagi półciężkiej — Jerzy Krawczyk. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w harcówce w godz. 18-19.

Mecz piłki nożnej pomiędzy Budowlanymi (Gniezno) a TKS Trzemeszno zakończył się wynikiem remisowym 5:5.

Pracownicy poszukiwani

GLÓWNYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW, KON-TYSTÓW, INSTRUKTORA KSIĘGOWOŚCI I STARSZEGO REFE-RENTA FINANSOWEGO przyjmujemy zaraz. PZGS RZEPIN, WÓJ. ZIELONA GÓRA. Warunki według umowy zbiorowej. K1453

Wolne posady

Pomocnik fryzjerskiego poszukuje — Kozła, Nowa 581 Zjednoczenia 32. 9426g

Dwóch krawców sztukowców przyjeżdżają — Kaczmarek, Poznań, 27 Grudnia 9. 9516g

Czeladnik — czeladniczka krawiecka potrzebna. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 9511g.

Pomoc domowa potrzebna. — Poznań, Zeylanda 1, m. 1, narożnik. 9495g

Gospośka referencyjna potrzebna. Poznań, św. Józefa 5, m. 19, godz. 14-17. 9546g

Haciarka na maszynę kurbłowatą potrzebna. — Zgłoszenia: Poznań, Garbary 102, I p. 9541g

Walfarz do wypieku potrzebny Zgłoszenia: Poznań, Młodska 12, Wytwórnia Cukrów. 9544g

Nauka

Matematyka, angielski, łacina, polski przygotowuje do po-prawczych egzaminów. Poznań, Szamarzewskiego 26, m. 2. 9500g

Sprzedaje

Maszynę damską S'ingera — sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 17, m. 5. 9461g

Psia owczarka alzackiego 2-letniego, sprzedam. — Adres wskazać Głos Wlkp. nr 9481g

Maszynę damską, okrągłe czoł-łonek sprzedam. Poznań, Mał-łeckiego 2, m. 7. 9480g

Wózek (auto), dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Orzesz-kowej 13, m. 1. 9479g

Wózek (auto) dla bliźniąt, jak nowe, sprzedam. Poznań, Staszcza 23, m. 15. 9478g

Wózek (auto), dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Czarn-neckiego 14, m. 8. 9528g

Tapczany sprzedam. Pracownia Tapicerska, Głendereków, Poz-zań, Rokossowskiego 78, po-łdwrza. 9547g

Wózek (auto), dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Czarn-neckiego 14, m. 8. 9528g

Wózek (auto), dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Czarn-neckiego 14, m. 8. 9528g

Wózek (auto), dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Czarn-neckiego 14, m. 8. 9528g

Wózek (auto), dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Czarn-neckiego 14, m. 8. 9528g

Głos SPORTOWY

Skrzydłaci sportowcy

Nad rozległym lotniskiem kraży samolot. Dwa rzędy białych chorągiewek, rozdzielone neutralnym pasem murawy, znaczą trasy lądowania i startu. Przy dwukołowym wózku skupiła się grupka młodziarzy w niebieskich kombinezonach z odznaką Ligi Lotniczej. Na skrzydło rozpięto arkusz bristolu z napisem „Startówka”. Kolegi redakcyjne wraz z Władysławem Nalewajko opracowuje nowy numer gazetki ściennej, która będzie uczyć i wychowywać młodych kandydatów na pilotów. Po 15 minutach samolot obniżył lot — ląduje — skończyły się ćwiczenia. Z kabiny wysiadł Czesław Bartkowiak, tokarz z warsztatów MPK. Dziś jest on jeszcze kandydatem na pilota, a po odbyciu 120 godzin lotu będzie kwalifikowanym pilotem sportowym.

Kierownik wyszkolenia Tadeusz Szymański sprawdza postępy nauki przyszłych lotników sportowych. Instruktor Lech Banasiak wzywa do następnego lotu tokarza z warsztatów kolejowych.

Na obozie w Sierakowie

Hokeiści zgromadzeni na obozie kondycyjno-szkoleniowym w Sierakowie czują się bardzo dobrze. Cała uwaga kierownictwa obozu skierowana jest na zgranie pierwszego zespołu, którego ostateczny skład ustalony zostanie w pierwszych dniach lipca.

Ostatnie wyniki spotkań międzypaństwowych, wyniki naszych niedawnych przeciwników, wskazują, że jedyną polską staję nie bez szans do turnieju olimpijskiego. Reprezentacja NRD pokonała Czechosłowację 2:1, Austria uległa Danii 0:1.

W spotkaniach ostatnio rozegranych m. in. pokonaliśmy w Pradze Czechosłowację 2:1, z Austrią po wyrównanej grze w Poznaniu przegraliśmy 2:0. Natomiast z nieoficjalną reprezentacją NRD wygraliśmy w Niemczech 2:0. Jak z powyższego wynika poziom zespołów jest mniej więcej wyrównany. (p)

Tak upływa dzień sportowców-lotników.

Poznański Aeroklub posiada doborowy sprzęt, sprawdzany i uzupełniany sumiennie przez mechaników: Baranka, Szafranski, Spychałę i Wątrobę. Każdy samolot i szybowiec zanim stanie na starcie jest kilkakrotnie badany. Skrzętnie notuje się ilość godzin lotu. Wszystkie te zabiegi służą bezpieczeństwu zdrowia człowieka. Minął już okres, że sprzęt lotniczy nazywano latającymi trumunami. Doskonałość materiału i kwalifikacja obsługi mechanicznej oraz instruktorów, zapewnia całkowite bezpieczeństwo.

Sport lotniczy dostępny jest dla każdego zdrowego człowieka. W Polsce Ludowej skończyła się elitarność lotnictwa. Dziś każdy młodzieniec czy dziewczyna może ująć stery szybowca i samolotu motorowego. Na kursach teoretycznych i szkolnych lotach zdobywa przyszły pilot podstawową wiedzę, doskonalą się praktycznie. Twarda jest szkoła pilota, lecz osiągnięte wyniki sowiec nagrodzą trud. Bramy lotnisk szeroko otwarte są przed młodzieżą. Szybowiec, samolot i spadochron są przystępne dla wszystkich. Przekonać się o tym może każdy, kto uczestniczy będzie w wycieczce na lotnisko. (kic)

Wycieczki ze szkół i zakładów pracy należy zgłaszać w Zarządzie Okręgowym L. L. ul. Kościuszki 80.

Wyścigi kolarskie

Miłośnicy sportu kolarskiego przyjmą niewątpliwie z zadowoleniem do wiadomości fakt, że w dniu 29 bm. odbędzie się w Poznaniu kilka ciekawych, ulicznych wyścigów na trasie ul. Słowackiego, ul. Prusa, ul. Sienkiewicza i ul. Mickiewicza.

Wyścig w kat. I i II rozegrany zostanie na dystansie 53 km, w kat. III na 27 km, w kat. IV na 11 km i dla kobiet na trasie 6 km.

Biegi w kat. I i III będą miały lotne finisze, a zwycięzcy zostaną zawodnicy zdobywający największą ilość punktów. (p)

STAJĄ NA APEL Sportowcy na cześć Złotu 6 kół Włókniarza podjęło zobowiązania

Koła Sportowe ZS Włókniarz wojew. poznańskiego podjęły dla uczczenia Złotu szereg zobowiązań, z których część została już zrealizowana. Poniżej podajemy najważniejsze zobowiązania poszczególnych kół.

Koło przy Zach.-Pol. Spółdzielni Sport. Poznań uprzywilejowało boisko do siatkówki i skocznie oraz zdobyło w 130% odznakę SPO do końca roku. Członkowie koła przy Roszarni w Witaszycach obok zdobycia w 130% odznak SPO do końca br. przystąpił do współzawodnictwa o miasto najlepszego Koła Zrzeszenia Włókniarz — okręgu poznańskiego, a członkowie sekcji motorowej postanowili do dnia Złotu zdobyć 15 licencji sportowych.

Na masowce Koła przy Pozn. Zakład. Obuwniczych członkowie postanowili podarować stoł wraz z kompletem do tenisa stołowego Podstawowej Szkole nr 11 na Winiarach, nad którą Koło objęło patronat.

Pracownicy brygady produkcyjnej tego koła wykonali z pracownikami warsztatu 403% normy, co wyraża się sumą 9864 zł oszczędności.

Sportowcy koła przy Roszarni w Świącie Wlkp. postanowili zbudować systemem

gospodarczym boisko do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki oraz zdobyć do 22 lipca br. 20 odznak zamiast 12 SPO. Członkowie Koła przy RSP w Gnieźnie zwiększą ilość członków Koła o 15 osób, zorganizują sekcję hokeja na trawie i strzelectwa sportowego, zdobędą 15 odznak SPO ponad plan.

Członkowie Koła przy PP Skupu Surowców i Skór zdobędą 5 odznak SPO ponad plan. Terminowe i sumienne wykonanie powyższych zobowiązań przyczyni się do większego umasowienia i uaktywnienia pracy sportowej Włókniarza. (p)

Zobowiązania Kół Ligi Morskiej

Liga Morska — organizatorka tradycyjnych Dni Morza, podjęła z okazji Dni oraz celem uczczenia Złotu Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej — zobowiązania. Na razie zgłosiły je oddziały w Chodzieży, Wronkach i Gnieźnie.

W Gnieźnie oddział Ligi wspólnie z sekcją sportów wodnych do 18 maja br. wyremontował całkowicie sprzęt żeglarski, wykonał przed terminem pomost, a obecnie jeszcze pra-

Kilkuset zawodników na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski juniorów

Poznań, będąc nadal jednym z najruchliwszych i najsilniejszych ośrodków lekkoatletycznych, będzie świadkiem trzydniowego przeglądu narybku lekkoatletycznego.

Na bieżni i boisku WOSS stanie ponad 600 zawodników, wśród których już dzisiaj należy szukać reprezentantów przyszłych barw państwowych.

Uroczyste otwarcie mistrzostw lekkoatletycznych nastąpi dziś (27 bm.) o godz. 16.30. Po okolicznościowych przemówieniach rozpoczyna się przebiegi i eliminacje w następujących konkurencjach:

juniorzy: 100 m — przebiegi, 110 pl. — przebiegi, sk. wzdłuż eliminacje, skok o tyczce — eliminacje, dysk — eliminacje; juniorki: 60 m — przebiegi, sk. w dal — eliminacje, rzut granatem — eliminacje, dysk — eliminacje;

sobota, 28 bm., godz. 15: juniorzy: 100 m — przebiegi, 300 m przebiegi, 4x100 m — przed-

biegi, sk. wzdłuż — finał, skok w dal — eliminacje, rzut granatem — eliminacje, kula — eliminacje;

juniorzy: 80 pl. — przebiegi, 60 m — półfinały i finał, 100 m przebiegi, sk. w dal — finał, granat — finał, kula — eliminacje, dysk — finał;

niedziela, 29 bm., godz. 10: juniorzy: 110 pl. — półfinały i finał, 300 m — półfinały i finał, 4x100 m — półfinały, sk. o tyczce — finał, granat — finał, oszczep — eliminacje, dysk — finał; juniorki: 100 m — półfinały i finał, 4x100 m przebiegi, sk. wzdłuż — eliminacje, oszczep — eliminacje, kula — finał;

godz. 16: juniorzy — 100 m — półfinały i finał, 1000 m — finał, 4x100 m — finał, sk. w dal — finał, oszczep — finał, kula — finał; juniorki: 80 pl. — półfinały i finał, 4x100 m — finał, sk. wzdłuż — finał, oszczep — finał. (x)

nie założyc dwa nowe koła w powiecie. Oddział we Wronkach ma w najbliższym czasie zorganizować dwa koła w szkołach i sześć kół w fabrykach. Poza tym — wyrównać teren przy przystani, założyć kwietniki oraz wywieźć 30 m sześci. ziemi i zbudować 7 kajaków.

Chodzież zobowiązała się wyremontować do 15 bm. 1 łódź żaglową, 2 kajaki oraz założyć 3 nowe koła Ligi Morskiej. (rt)

Wykonali

LZS w Przeźmierowie

Powstały niedawno Ludowy Zespół Sportowy w Przeźmierowie, pow. Poznań, zrealizował już w 80% zobowiązania, podjęte z okazji Złotu Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej. Wykonano między innymi dwa boiska sportowe do koszykówki i siatkówki, uporządkowano sprzęt sportowy oraz uruchomiono świetlicę, w której odbywają się zebrania i pogadanki sportowe. Obecnie sportowcy LZS-u w Przeźmierowie przeprowadzają zbiórkę odpadków użytkowych i porządkują teren parku Domu Kultury. Zobowiązania, których wartość wynosi przeszło 15 tysięcy złotych, wykonane zostaną w całości do 28 bm.

Poza realizacją zobowiązań złotych sportowcy Przeźmierowscy urządzą treningi i liczne imprezy sportowe, wykazując duży zapał i chęć do pracy. Oplekaniem zespołu jest ob. Kanikowski, wyróżniający się w pracy społecznej.

SP w Kościanie

Młodzież hufca miejskiego PO SP w Kościanie, 4 dni przed terminem wykonała zobowiązania przedlotowe. Zobowiązania nie były łatwe, bowiem należało rozebrać konstrukcję starej trybuny, zaizolować i wyładować 77 750 cegieł na budowę nowej trybuny. Ponadto junacyli oczyścili wszystkie przejścia w miejskim parku. Zobowiązania dały oszczędności na ogólną sumę 1140,30 zł.

Ze sportu w ZSRR

Rozegrane na stadionie Dynamo w Moskwie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Rumunii, a mistrzem ZSRR drużyną CDSA zakończyło się zwycięstwem CDSA 3:1.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupna

Futro łapki karakulowe, duże, piękne, sprzedam. Poznań, Rybaki 7, m. 14. 9519g

Ładna spacerówkę na łożyskach sprzedam. Poznań, Zakręt 5, m. 1a. 9520g

Kury Leghorny, krótki Angory ruciec, sprzedam. — Poznań, Szczanińskiej 7a. 9502g

Maszynę do szycia, okrągłe czołonek, sprzedam. Poznań, Marcinkowskiego 15, m. 8. 9518g

5-lampowe radio sprzedam. Poznań, Łąkowa 12, m. 8. 9471g

Radio samochodowe sprzedam. Poznań, Drukarska 16, m. 11 telefon 87-81. 11467g

Rower damski, bardzo dobrym stanie, kupię. Poznań, telefon 79-92. 9530g

Pustaki Foerstery, dachówki, gąsior, kupię. Adres wskazać Głos Wlkp. nr 9531g.

Parcelę na peryferiach miasta kupię. Pośrednicy wykluczeni! Oferty Głos Wlkp. dia 9521g.

Motor 1-2 KM kupię. Poznań, telefon 522-62. 9503g

Tokarnię do 2 metrów toczenia i wiertarkę stojącą kupię. Poznań, Rokossowskiego 103, m. 3 telefon 62-88. 9524g

2-3 morgi ziemi w Junikowie, od właściciela, kupię. Oferty Głos Wlkp. dia 9569g.

Tragaże różnej długości, cegły foersterowskie, deski szalówkowe (mogą być używane) kupię — Adres wskazać Głos Włokopolski nr 9542g.

Parcelę bliżej tramwaju lub domek ogródkiem do 6000 spiesznie kupię Brachmannowa, Poznań, Młateckiego 34, m. 8. 9549g

Handlowe

Parcelę budowlaną, przedmieście Poznania — sprzeda właściciel. Poznań, Szamarzewskiego 47, m. 3. 9539g

Maszynę do podnoszenia o czepek sprzedam. Oferty Głos Włokopolski dia 9540g.

Wózek koszykowy sprzedam. Poznań, Kopernika 5, m. 9. 9543g

Płec gazowy 4-palnikowy z piekarnikiem i suszarką sprzedam. Poznań, Gurszadzka 91, m. 2. 9555g

Parcelę 800 m² uzbromioną Sołacz 3264 m² Antoninku. 28000 sprzedam Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 9548g

Pokój stołowy, dąb orzech blurko meble, kanapa, sprzedam. Poznań, Rolna 50, m. 16 od godz. 15. 9557g

Samochód Opel P 4, na chodzie sprzedam. Luboń, Cieszkowskiego 7. 9554g

Wózek (auto), dobrym stanie, sprzedam. Poznań, Czarnneckiego 14, m. 8. 9528g

Dwie maszyny meskie, płaskie i 1 siłownia „Singer” sprzedam. Poznań, Grotgiera 15, m. 6. dzwonić 3 razy. 9560g

Zamiana

4 pokoje kuchnią komfortowe kolejeje, zamienie na 3 pokoje kuchnią prywatne. — Oferty Głos Wlkp. dia 9513g.

Pokój kuchnią, samodzielnie, suterena. Osiedle Grunwaldzkie, blisko tramwaju, zamienie na podobne lub duży pokój. — Oferty Głos Włokopolski dia 9487g.

Dwa pokoje kuchnią, samodzielnie, niski parter słońce, ne przy tramwaju, Jeżyce, zamienie na podobne. — Oferty Głos Włokopolski dia 9534g.

Duży pokój centrum Bydgoszy używaniem kuchnią, łożenki, zamienie na podobne Poznaniu. Oferty Głos Włokopolski dia 9535g.

Domek gospodarski ogrodem owocowym, Dęblec (św. Szczepana) zamienie na podobny Jeżycach. Oferty Głos Włokopolski dia 9571g.

Wille Swarzędzu ogrodem owocowym zamienie na mniejsze Poznaniu. Oferty Głos Włokopolski dia 9572g.

Wolne lokale

Ucznia licealnego lub studenta na pierwszym roku, przyjmie na wspólny pokój. Pośrednikom rodziców pożądana. Dom kulturalny, Oferty Głos Włokopolski dia 9465g.

Pokój umebłowany dia 2 solumnych panów pracujących oddam. — Oferty Głos Włokopolski dia 9545g.

Pracującego na wspólny pokój przyjmie Oferty Głos Włokopolski dia 9566g.

Lekarz poszukuje mieszkania 1-2-pokojowego z kuchnią, łożenka, Zwrot kosztów remontu. — Oferty Głos Włokopolski dia 9460g.

Pokoju kuchnią, łożenka, poszukuje, Zwrot kosztów remontu. — Oferty Głos Włokopolski dia 9464g.

Skromna, pracująca, poszukuje pokoju. Poznań, Szewska 20, m. 6. 9475g

Dwupokojowego kuchnią łożenka, Zwrot kosztów lub wynajmuję Oferty Głos Włokopolski dia 9473g.

Ucznia licealnego lub studenta na pierwszym roku, przyjmie na wspólny pokój. Pośrednikom rodziców pożądana. Dom kulturalny, Oferty Głos Włokopolski dia 9465g.

Pokój umebłowany dia 2 solumnych panów pracujących oddam. — Oferty Głos Włokopolski dia 9545g.

Pracującego na wspólny pokój przyjmie Oferty Głos Włokopolski dia 9566g.

Lekarz poszukuje mieszkania 1-2-pokojowego z kuchnią, łożenka, Zwrot kosztów remontu. — Oferty Głos Włokopolski dia 9460g.

Pokoju kuchnią, łożenka, poszukuje, Zwrot kosztów remontu. — Oferty Głos Włokopolski dia 9464g.

Skromna, pracująca, poszukuje pokoju. Poznań, Szewska 20, m. 6. 9475g

Dwupokojowego kuchnią łożenka, Zwrot kosztów lub wynajmuję Oferty Głos Włokopolski dia 9473g.

Kulturalna, pracująca, szuka pokoju umebłowanego od 1.7. Oferty Głos Włokopolski dia 9483g.

Uczennica konserwatorium poszukuje pokoju z pianinem. Oferty Głos Włokopolski dia 9493g.

Spokojna studentka poszukuje pokoju. — Oferty Głos Włokopolski dia 9489g.

Bezdzietnie pracująca małżeństwo poszukuje pustego pokoju Dzielnica obojetna. — Oferty Głos Włokopolski dia 9488g.

Samodzielne mieszkanie pokój kuchnią zamienie na większe lub takie samo. Oferty Głos Włokopolski dia 9526g.

Pracująca poszukuje pokoju, ewtl. na peryferiach. Oferty Głos Włokopolski dia 9527g.

Absolwent medycyny, kawaler, poszukuje pokoju umebłowanego. — Oferty Głos Włokopolski dia 9529g.

Panienska pracująca poszukuje pokoju. Oferty Głos Włokopolski dia 9537g.

Urzędniczka poszukuje pokoju umebłowanego w Śródmieściu Oferty Głos Włokopolski dia 9523g.

Pokoju komfortowego na 3 miesiące poszukuje pan. — Oferty Głos Włokopolski dia 9559g.

Studentka poszukuje zaraz niekremującego pokoju. Oferty Głos Włokopolski dia 9558g.

Pokoju kuchnią, ewtl. pokoju poszukuje bezdzietnie. Zwrot remont. — Oferty Głos Włokopolski dia 9563g.

Dzierżawy

Ogrodnik poszukuje dzierżawy do 5 ha ziemi z zabudowaniem, względnie przystąpi jako współnik. Zgłoszenia: A. Murawski, Poznań, Piekary 1. 11521p

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, Antoni Fuszyński, Poznań, Kórnicka 58. 9499g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, Czesława Pańkowska, Poznań, Nowowiejskiego 9. 9490g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, pow. towarzyski, Katarzyna Gołaś, Krzywolini, Działki Miejskie 58. 9485g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, pow. towarzyski, Katarzyna Gołaś, Krzywolini, Działki Miejskie 58. 9485g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, pow. towarzyski, Katarzyna Gołaś, Krzywolini, Działki Miejskie 58. 9485g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, pow. towarzyski, Katarzyna Gołaś, Krzywolini, Działki Miejskie 58. 9485g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, pow. towarzyski, Katarzyna Gołaś, Krzywolini, Działki Miejskie 58. 9485g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, pow. towarzyski, Katarzyna Gołaś, Krzywolini, Działki Miejskie 58. 9485g

Zgubiono kartę meldunkową PMRN Poznań, pow. towarzyski, Katarzyna Gołaś, Krzywolini, Działki Miejskie 58. 9485g

Nadeszły wakacje

Rok szkolny został zakończony. W związku z tym młodzież wystąpiła z licznymi imprezami kulturalnymi, a ponadto odbyły się specjalne występy artystyczne dla uczniów i uczennice zorganizowane przez poszczególne zespoły świetlicowe.

W Zielonej Górze miła niespodzianka dla młodzieży szkół TPD zgotowała miejscowa Ekspozycja „Artosu” organizując dla niej w sali ORZZ występ zespołu poznańskiego. Po imprezie działka udała się na zabawę szkolną, urządzoną staraniem kierownictwa szkoły i komitetów rodzicielskich.

Wesołą zabawą zęgnął rok szkolny dzieci szkół w innych miastach. Szczególnie w Gorzowie, Wschowie, Sulechowie i Rzepinie uroczystości związane z zakończeniem ubiegłego okresu nauczania wypadły wzorowo.

Podobnie działy wiejskich szkół podstawowych na Ziemi Lubuskiej spędziła ten dzień na różnego rodzaju wieczornicach świetlicowych. Za najbardziej udane uważać należy występy zespołów szkolnych w gminach powiatu sulechińskiego, a przede wszystkim w spółdzielniach produkcyjnych: Walewice, Torzym i Krzeszyce.

W Szkole Podstawowej nr 15 w Kaliszu zorganizowano wystawę prac uczniowskich, która cieszyła się dużą frekwencją.

Za kilka dni liczne zastępy działwy i młodzieży wyjadą na zastępowe wypoczynki na obozy i kolonie letnie. (tur. t.)

Dlaczego tak pusto w świetlicach pow. poznańskiego

W roku ubiegłym świetlice powiatu poznańskiego nie wykazały większej działalności. Związek Samopomocy Chłopskiej planu swojego w tej dziedzinie nie wykonał. Z braku należytej opieki niektóre świetlice przestały nawet istnieć. Liga Kobiet również w tym czasie nie zainteresowała się sprawami kulturalno-oświatowymi świetlic. Jedynie związki zawodowe nie szczędziły im pomocy.

Praca w świetlicach poznańskich powinna ulec zmianie. Musi być ona planowa i systematyczna. Powiat poznański ma jak najlepsze warunki, aby świetlice jego stały na odpowiednim poziomie. O ile młodzież wiejska i miejska doceni korzyści płynące z tych placówek i Prezydium PRN wraz z Związkiem Samopomocy Chłopskiej przyjdzie jej z pomocą, wyniki nie będą każyły na siebie długo czekać.

Jak harcerze z Wielichowa uczcili Złot

Narada drużyny im. Hanki Sawickiej w Wielichowie pow. Kościań przeciągała się. Dziwnie trudno było dzisiaj z pomysłami, chociaż sprawa była ważna. Należało przecież uczcić zobowiązaniami Złot Młodych Przedowników.

— Proszę o głos — odezwała się po dłuższej przerwie Gabriela Gajdzińska z zastępu I, przewodnicząca sekcji sanitarnej. Wszystkie oczy zwróciły się w jej stronę. Gabriela wstała pokazała na stojącą na oknie... butelkę.

— Czy widziacie? — zaczęła po chwili.

Butelkę?... Takiej uwagi nikt się nie spodziewał. Członkowie drużyny zdziwili się. Co może mieć wspólnego butelka ze Złotem? Ale Gabriela mówiła dalej:

— Podejmowaliśmy kiedyś zobowiązania, ażeby utrzymać czystość wokół szkoły i w klasach, lub starać się o dobre stopnie. Było to szlachetne. Czy nie uważacie jednak, że dobrze będzie, jeśli teraz dla uczczenia Złota zbierzemy niepotrzebne butelki i złom, a za uzyskanie z ich sprzedaży pieniądze przygotujemy jedno lub dwa przedstawienia? Nasi rodzice i wszyscy mieszkańcy Wielichowa ucieszą się.

— Och, tak! Będziemy zbierać butelki — zawołała Irka Dworakówna. — Ale nie możemy też zapominać o higienie. My, członkinie sekcji sanitarnej musimy na to zwracać szczególną uwagę — dodawała tonem usprawiedliwienia. Powiedzcie, czy taka, zdawałoby się, drobnostka jak śmietniki, są w naszych domach należycie utrzymane i położone w przepisowej odległości od zabudowań? Wiadomo wam, że niczym nie osłonięte i nie przesypane chlorowanym wapnem stanowią one źródło zarazy i wylęgarnię bakterii, wywołujących za pośrednictwem much choroby zakaźne. To są sprawy ważne. Więc, żeby dbać o własne zdrowie i wszystkich mieszkańców wsi — podejmijmy także zobowiązanie: przyczynimy się do należytego utrzymania śmietników, a poza tym będziemy dbali o czystość otoczenia, w którym się znajdujemy, więc o czystość klas, szkoły i domu.

Burzliwe oklaski były wyrazem aprobaty dla słów Irki.

— Co byście powiedzieli — przerwał przewodniczący Rady Drużyny — Walenty Melerowicz, gdybyśmy jeszcze postanowili zrobić gazetkę ścienne, naprawić boisko sportowe i zdobyć odznakę SPO, a dalsze zobowiązania podjąć na naradach zastępów i ogniw?

Radosne okrzyki wystarczyły za całą odpowiedź.

Od dnia owej narady minęło półtora miesiąca. W pogodny, czerwcowy popołudnie kilku harcerzy grało na uporządkowanym już boisku sportowym w piłkę. Między nimi znajdował się także Kazimierz Kaźmierczak — najlepszy harcerz i zastępa. On właśnie swoim przykładem zachęcił kolegów do przedterminowego realizowania zobowiązań. Członkowie wszystkich zastępów powyciągali więc ze strychów i piwnic niepotrzebne butelki i żelastwo. Zebrało się tego nie mało: 1150 butelek i 1700 kg złomu.

Dziewczęta i chłopcy dużo czasu spędzali teraz w szkole, by jak najszybciej wykonać swoje pozostałe zobowiązania. Kazimierz Bibrowicz przygotowywał transparenty, Andrzej Suchorski dobierał szatę graficzną do gazetki poświęconej rozwojowi sportu, Jan Kaźmierczak i Zenek Bajon naprawiali pioty, a Irka Pawlakówna udzielała lek-

cji słabszym uczniom. Poza tym cała drużyna z sekcją sanitarną na czulej nie zaniedbywała żadnej okazji do podnoszenia czystości szkoły. Wiele z tych zobowiązań było wykonanych już przed Międzynarodowym Dniem Dziecka. Uwieńczenie ich stanowiło przedstawienie, przygotowane wspólnie na to święto przez harcerzy i ZMP-owców.

Kazimierz Kaźmierczak pomagał jak tylko mógł. W nagrodę otrzymał pochwałę od przewodniczącego Rady Drużyny, który właśnie podszedł do odbijających piłkę chłopców.

— Cześć chłopcy — rzucił Melerowicz. Skupili się wokół niego.

— Jak myślicie — czy ktoś z naszej drużyny pojedzie na Złot?

— Myślę, że tak. Przecież zasłużyliśmy na to — odrzekł za wszystkich Florian Mizgalski.

Alfred Kaczkowski

7-klasiści — młodszym kolegom

Na zakończenie roku szkolnego uczniowie i uczennice siódmych klas szkół podstawowych powiatu chodzieskiego postanowili wykonać pomoce naukowe dla klas niższych swoich szkół. I tak — harcerze z Chodziesza zobowiązali się przekazać szkole do użytku biblioteczną w ilości 40 egzemplarzy, dla dzieci młodszych ufundować album obrazujący życie dzieci w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych oraz wykonać pomoce do nauki fizyki.

Zobowiązania podjęte przez Szkołę w Jabłonowie i klasę

VIIa w Budzynie zostały już wykonane. Podobne zobowiązania podjęła młodzież klasy VIIb Szkoły Podstawowej w Budzynie, w Próchnowie, w Wyszynach oraz Rzadkowie, Podstolicach, Morzewie, Stróżewicach, Śmiłowie, Sokołowie Budzińskim, Stróżewie, Margoninie i Nietuszkowie.

Drużyna harcerska im. Józefa Stalina przy Szkole Podstawowej nr 2 w Chodzieszu, zbierze 500 kg makulatury, 500 kg złomu, 100 sztuk butelek i 10 kg szmat, przeznaczając uzyskane pieniądze na kulturę i oświatę. (lk)

W ZIELONEJ GÓRZE

W Zielonej Górze oraz na obszarze całego województwa rozpoczęte zostały w ub. niedzielę obchody tegorocznych Dni Morza. W Zielonej Górze zapoczątkował je capstrzyk zorganizowany przez Ligę Morską przy współudziale innych organizacji społecznych.

Szczególnie uroczyste wypadły obchody w miastach położonych bezpośrednio nad Odrą i Nysą; w Krośnie Nadzrańskim, Słubicach, Głogowie i Gubinie.

W sali Teatru Ziemi Lubuskiej odbyły się przedłotowe zawody eliminacyjne młodzieżowych zespołów świetlicowych, a to grup śpiewaczych, dramatycznych, choreograficznych i recytatorskich. Hucznie oklaskiwane były występy zespołów z Krosna, Świebodzina, Gorzowa, Żar i wielu innych miejscowości. W dniach najbliższych sąd konkursowy poda wyniki eliminacji.

Uruchomiona naprzeciwko gmachu teatralnego cukiernia Zielonogórskich Zakładów Gastronomicznych otrzymała ostatnio nazwę „Cukiernia Teatralnej”. Dla umilenia pobytu konsumentom zainstalowano odbornik radiowy.

Obsługa sklepu papierniczego MHD przy pl. Bohaterów Stalingradu zdobyła dzięki wysokim osiągnięciom handlowym i wzorowej uprzejmości ekspedientów proporczyk przechodni. (tur)

Uwaga - Czytelnicy!

Już w nadchodzącą niedzielę ogłosimy

nowy konkurs

organizowany wspólnie z Zarządem Wojewódzkim Ligi Przyjaciół Żołnierza.

27 KRONIKA CZERWIEC

PIĄTEK
Władysława
Słońce w.: 3.31
zach.: 20.20
Księżyc w.: 8.40
zach.: 22.42

Na ogół chmurno z możliwością opadów. Dniem temperatura maksymalna od +16 st. C na Wybrzeżu do +23 st. C w głębi kraju. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków północnych i wschodnich.

Dziur pełni: Państw. Szpital Klin. im. Pawłowa (chirurgia i interna), ulica Długa nr 1/2, tel. 40-04

APTEKI:
nr 100 — Stary Rynek 75
nr 109 — A. Lampe 2
nr 115 — Mickiewicza 22
nr 173 — Dzierżyńskiego nr 275/277
nr 174 — Rokossowskiego 47

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.

Redaguje zespół
Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II ptr.
Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, naczn. red. 78-76, sekr. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, mtejski 79-88, dzw. nocny 64-75, nocny (drukarnia 54-72)
Godziny przyjęć: od 10-12
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31, Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe. Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.
K-3—12106

CO — GDZIE — KIEDY

Teatry
OPERA — g. 19
„Cyrylik sewilski”
POLSKI — premiera
g. 18.30 „Damy i huzary”
NOWY — g. 19
„Król i aktor”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19 „Rodzinka”
MŁODEGO WIDZA — g. 16 — „Nowa szata króla”
ZARTY Z KARTY — g. 21 — „W-Z”
„Antoni Jakuszka w repertuarze parodii i humoru oraz Ela Zakrzewska”
PAŃSTWOWY TEATR W GNIEZNIU: Krotoszyn: „Cyrylik sewilski”
Kina
APOLLO — g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 —

„Mury Malapagi” — nr 53 — g. 10-22 — „Alpy austriackie”
Radio
Program II
fala Poznania 249 m
Wiadomości:
5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.50 (P), 21, 23.50
Koncerty:
5.20 (P) — poranny, 6.15, 6.50 — muzyka ludowa, 7.20, 8, 12.15 rozrywkowy, 12.45 — na swojską nutę, 13.30 — symfoniczny, 14.30, 16.20 (P) rozrywkowy, 17.15 — muzyka symfoniczna kompozytorów francuskich, 18 (P) — utwory Chopina, — 19.05 (P) — recital skrzypcowy, 21.30 — utwory wiolonczelowe, 22.20 — kameral-

na muzyka polska, 22.50 — muzyka taneczna, 23.20 — solistów
Audycje inne:
5.10 — dla wsi, 8.30 dla obozów i kolonii letnich, 11.45 — głos mają kobiety, 12.30 dla wsi, 15.09 — komunikat o stanie wód, 15.10 fragment pow. pt. „Bieg do Fragała”, 15.30 — dla dzieci, 18.20 (P) — „Korzyści wychowawcze kolonii”, — 18.30 radiowy klub racjonalizatorów, — 19.30 — muzyka i aktualności, 20 — ludzimu planu 6-letniego”, 20.40 — odc. pow. pt. „Statek nr 1092”, 21.50 Wszelchnia Radiowa
Sport:
22.15 — reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach



Nowicki nie pochwałał tej dezynwoltury: — Tak jest, panie generale, właśnie przed trzema godzinami nadjechał, objął koordynację obrony rejonu Radom. Tak, że grupa Lubusz..

— A co mnie on obchodzi! Trzydziesta szósta jest w Końskich..

— Cóż robić? — ręce Nowickiego rozwarły się szeroko. — Końskie też do rejonu mogą należeć, nigdy nie wiadomo..

Friedeberg bąknął mu coś, nie zwracając uwagi na jego pozęgalne podskoki, wyszedł do hallu. Wyelegantowany podporucznik spał Dwoje drzwi między fikusami, które..

— Na lewo, na lewo — zasyczał z tyłu głos: Nowicki głowę spoza drzwi wysadził i palcem tykał w kierunku właściwych, oczy miał pełne szacunku i lęku, zgarbił się jeszcze niżej — nie przed Friedebergiem, przed drzwiami do specjalnego.

Friedeberg zapukał i wszedł, nie czekając odpowiedzi. Była tu sypialnia młodej, eleganckiej — sądząc z pięćdziesięciu flakonów i stoików przed lustrem, kobiety. Ordynarny stół biurowy, na stole wielka mapa, nad mapą szczupły, przystojny, siwawy pułkownik.

Ten się nie przeżył, tylko się wyprostował. Parę minut trwała wymiana suchych zdań — by tak rzec — rozpoznawczych Friedeberg patrzył ze zdziwieniem na mapę, sięgał od Pilycy po Wisłę, pod Radomiem umiała ją grupki amarantowych, impregnowanych zapatek. Zaczął mówić o trzydziestej szóstej, rękę zdenerwowany podniósł, zahaczył o brzeg mapy..

Był obrażony tak bardzo, że dopiero po paru minutach przestał mówić o braku chorągiewek, osobnego pokoju, łączników na motocyklach, oficera operacyjnego i temu podobnych, skandalicznych utrudnieniach. Pokapał się pewnie, że obniża swój autorytet, uskarżając się przed pierwszym lepszym na te szczykane ze strony dowództwa Prus. Friedeberg wykorzystał to, żeby jakoś wymacać go o te Końskie.

Gapisz nie miał wyrobionej opinii o zasięgu swojej misji koordynacyjnej. Skłonny był raczej uznać, że Końskie mogą należeć do Rejonu Kielc — jak się okazało i tam został wysłany specjalny pełnomocnik. Ale nie od razu wniosek taki wyciągnął, poprzedzić go musiał zwięzłą analizą terenu:

— Rejon Radom, w szerokim ujęciu operacyjnym, oczywiście można traktować jako nieregularny trójkąt, obramowany od północno-zachodu przez Pilicę, od wschodu przez Wisłę, oparty na południu o Łysogóry. Pan mi wybaczy, panie generale, pewna.. hm... akademizm tych wywodów, może nie całkiem odpowiednią w gorącym okresie wojny, zwłaszcza wojny nowoczesnej. Uważam jednak, że w naszej armii za dużo jest tych tradycji bałaganiarstwa i improwizacji, odziedziczonych jeszcze.. hm... pewnie z czasów pospolitego ruszenia. Dlatego nie tak mi się nie wydaje niezbędne, właśnie w tej chwili, jak zachowanie zimnej krwi i wprowadzenie do stylu, powtarzam, do stylu dowodzenia metod naukowych. Wracając do naszego wypadku, przy szerokim traktowaniu zawierzonego mi przez Naczelnego Wodza rejonu Radom, Końskie i znajdująca się tam jednostka winnyby podlegać mojej kompetencji. Żałuję niezmiernie, że przy pospiesznym wyjeździe nie uściśliłem z Naczelnym mojej misji. Jeszcze raz to podkreśla słuszność moich uwag poprzednich..

Koniec końców zreferował wąskie pojmanie rejonu Radom, jako obszaru opartego o zbieg Wisły i Radomki, na południu ograniczonego Kamienną. W tym ujęciu Końskie wymykały się z jego kompetencji. Friedeberg chciał wspomnieć o grupie skarżyskiej, której obecność komplikowała dolną granicę wąskiego rejonu Radom. dał jednak spokój, przerażony myślą o nowym wykładzie Gapisza.

Ten go zatrzymał, już we drzwiach: — dla pewności, panie generale, zapytam Naczelnego Dowództwo. Pan zaczeka, nieprawdaż? Godzinke.

Elegancki podporucznik ciągle spał. Znowu drzwi za dużo. Friedeberg chciał pójść, nawymyślać Nowickiemu.

Cicho, niska lampa za fotelem, na podłodze. Ktoś chodził ciężko w jednym z pokoiów. Friedeberg jak cebra na ogień, ruszył na ten głuchawy hałas.

To był trzeci pułkownik, najstarszy wiekiem, lisy, czerwonoosy, o lekko zażawionych oczach. Kołnier miał rozpięty, pas rzucony niedbale na krzesło. Otwarcie drzwi musiało go czymś przerazić, skoczył szybko do tyłu i samym sobą zastąpił skrawek stołu. Zaraz potem dojrzał szlify generalskie i zupełnie stracił głowę, nie wiedział czy pas zapinać, czy kołnierz, czy w tym rozchełstany stroju stawać na baczność. Jedno wiedział: od stołu nie odchodził, jakby był doń uwiązany.

— Przepraszam — Friedeberg chciał się wycofać.

— Tak jest, panie generale... — zaczął się jękać tamten. — Tak jest... — potem stanął przecież na baczność, kołnierz zaplął: — pułkownik Poręba się melduje z DOK I, odkomenderowany z dowództwa obrony Wisły... do pana generała..

— Do mnie? — Friedeberg zdziwił się, po raz pierwszy od dwóch dni się ucieszył: ktoś jednak wie o jego istnieniu, mają już nawet do niego sprawy.

— Tak jest! — Poręba zrezygnował z pasa, widać ta decyzja nieco go uspokoiła, bo zaczął mówić sprawniej: — Dowódca okręgu zwraca się z prośbą o tymczasowe wydzielenie dwóch batalionów piechoty i choćby kompanii saperów.

— Zwariowaliście? — Friedebergowi z radości pozostało tylko zdziwienie i to szybko kwaśniało: — skądże wam wezmę te piechotę?

— Panie generale. Naczelnego Dowództwo rozkazało przez M. S. Wojsk naszemu DOK obsadzić Wisłę aż po Solec... Na odcinku od Warki nie mamy ani plutonu... Na razie, na dwa dni, szóstej ma coś nadejść dla nas z Lublina... Myśleliśmy... po sąsiedzku..

— A coż mnie to obchodzi? — Friedeberg nagle zrozumiął. — Za kogo mnie bierzecie? Dąb jestem, owszem, ale nie Biernacki..

Przeraziła i prośba prysły Porębie natychmiast. Po paru zdaniach zorientował się w sytuacji Friedeberga, zaczął rechotać.

— Więc pan generał szuka? Ha, ha, ha. Także szuka? Całą grupę? A to świetny kawał! Ja do generała o pięć złotych, a on sam za sejką się ugania. I co? Co Nowicki?

(Dalszy ciąg nastąpi)